



SUŁKOWICE



KLAMIRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA Nr 1 (127) 2003 r. Rok XIV
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł

SZOPKA W SUŁKOWICKIM KOŚCIELE
fot. Stefan Bochenek



FRAGMENT SZOPKI W SUŁKOWICKIM KOŚCIELE



fol. Stefan Bochenek

OPŁATEK – KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ



fol. Stefan Bochenek



fol. Stefan Bochenek



Starosta Adam Gumularz na sesji Rady Miejskiej

fol. Krzysztof Trojan



Zebnanie Stowarzyszenia Kowali

fol. Krzysztof Trojan



Z obrad Rady Miejskiej

W dniu 30 grudnia rajcowie gminni odbyli na wól świąteczną na wól roboczą sesję Rady Miejskiej.

Wśród poruszanych tematów znalazło się między innymi sprawozdanie redaktora Gazety Gminnej KLAMRA pana Stefana Bochenka. Wystąpienie związane było z działalnością gazety, jej codziennymi problemami i planami na przyszłość. Radni jednogłośnie opowiedzieli się za utrzymaniem gazety, co więcej, wskazywali, aby pismo to było ogniwem między społeczeństwem a władzami. W swoich wypowiedziach deklarowali chęć współpracy i stworzenia forum dyskusyjnego na jej łamach.

W dalszej części obrad powołali ze swojego grona Komisję Statutową do opracowania zmian w statucie Gazety Gminnej KLAMRA oraz zmian w statutach sołectw i Rady Osiedla. Komisja ta ma zająć się również opiniowaniem statutu dla tworzonego Gimnazjum w Krzywacze. Komisję Statutową utworzyli radni: Anna Moskal – przewodnicząca komisji, Rozalia Oliwa, Stanisław Latoń, Leszek Lisowski, Piotr Pułka – członkowie komisji.

W następnym punkcie obrad rada uchwaliła plan swojej pracy na najbliższy rok oraz przyjęła w swojej uchwale plany pracy komisji stałych rady na rok 2003.

Plan Rady Miejskiej na następnej stronie

W porządku obrad przewidziano następne głosowanie nad wysokością diet dla radnych i sposobem ich ustalania. Wysokości diet pozostaną na tym samym poziomie co w roku poprzednim, a mianowicie:

dla przewodniczącego rady – ryczałt miesięczny w wysokości 810,- złotych za miesiąc dla wiceprzewodniczących – 150,- złotych za sesję rady
dla radnych – 100,- złotych za sesję rady

Za udział w posiedzeniach komisji stałych rady dla przewodniczącego komisji ustalono kwotę w wysokości 70,- złotych, dla pozostałych członków 60,- złotych.

Przypomnę tylko, że radnym może być członkiem dwóch komisji stałych.

W proponowanej uchwałie przewidziano wynagrodzenia za udział w pracach komisji stałych rady dla przewodniczącego rady.

Jednym z kolejnych punktów posiedzenia była sprawa zmian w wysokości dodatków do wynagrodzenia dla nauczycieli.

I tak dla nauczycieli pełniących dodatkowe funkcje dodatki te kształtują się następująco:

Dyrektor powyżej 20 oddziałów	600 – 800
Dyrektor dla 12 – 20 oddziałów	500 – 700
Dyrektor dla 6 – 11 oddziałów	400 – 600
Dyrektor dla 3 – 5 oddziałów	300 – 500
Dyrektor poniżej 3 oddziałów	150 – 300
Zastępcy dyrektora:	
powyżej 20 oddziałów	450 - 550
dla 12 – 20 oddziałów	350 – 450
Wychowawstwo	50
Opiekun stażu	15

**kwoty podane w złotych*

W dalszej części obrad radni zajęli się zmianami czyszczącymi do wcześniej podjętych uchwał w sprawie podatku od posiadania psów oraz podatków od nieruchomości.

Jak zwykle dużą część czasu obrad zajął punkt interpelacji i wniosków radnych.

W punkcie interpelacje i wnioski radni przedstawili następujące zagadnienia oczekując odpowiedzi od pana burmistrza i innych pracowników urzędu:

- pani Rozalia Oliwa – wniosek o reaktywowanie punktu bibliotecznego w Krzywacze,

- pani Zofia Góralik – pytanie, dlaczego tylko część mieszkańców dostała zawiadomienia o podłączeniu do oświetlenia,

- pan Edward Łaski – wniosek o zawarcie umowy z izbą wytrzeźwień w sprawie odwożenia osób nietrzeźwych i przekazanie na ten cel środków z funduszu antyalkoholowego,

- pani Helena Szlachetka – pytanie o możliwość wymiany starych lamp oświetleniowych,

- pan Leszek Lisowski – wniosek o przedłużenie oświetlenia za rzeką w Biertowicach,
- pani Marta Biernat – pytanie o możliwość utworzenia przy Urzędzie Gminy agencji Wydziału Komunikacji,

- pan Andrzej Czarny – pytanie o możliwość wykonania chodnika łączącego ul. Wyzwolenia z przystankiem.

Na zakończenie pytań radnych przedstawiłem pisma, które wpłynęły na moje ręce w okresie od ostatniej sesji Rady:

pismo Rady Pedagogicznej i Dyrekcji Gimnazjum w Sułkowicach w sprawie dofinansowania akcji nadania imienia szkole,

pismo Komendy Powiatowej Policji w sprawie dowozu osób nietrzeźwych,

pismo dotyczące współpracy sportowej gminy z duńskim miastem.

Na wszystkie te zapytania jak i zapytania złożone na poprzedniej sesji wyczerpujących odpowiedzi udzielił pan burmistrz. Zapewnił on, że zrobi wszystko, aby poruszane sprawy, jeśli leżą tylko w gestii Urzędu, były załatwione pozytywnie. Wskazał również, że gro spraw, które poruszają radni w swoich wnioskach, nie zależy tylko od jego decyzji. Dla przykładu odpowiadając pani Biernat na zadane przez nią pytanie wskazał, że osobiście starał się o utrzymanie Wydziału Komunikacji i Wydziału Geodezji w Urzędzie, ale było to niemożliwe.

Poza tym wskazał na dobrą współpracę władz z jednostkami odpowiedzialnymi za utrzymanie dróg powiatowych i wojewódzkich jak również z Powiatowym Urzędem Pracy, Powiatowym Funduszem Ochrony Środowiska i dyrekcją Zakładu Energetycznego.

Kolejnym punktem obrad było wystąpienie pana starosty powiatu myślenickiego – Adama Gumularza, który zaszczylił swoją obecnością radnych i w towarzystwie pana Waldemara Wolskiego (byłego wicestarosty a obecnie radnego powiatowego) przedstawił zamierzenia inwestycyjne powiatu w stosunku do naszej gminy.

I tak wśród najważniejszych inwestycji planowanych na rok 2003 będzie kompleksowa przebudowa drogi wiodącej przez Rudnik Dolny. Pieniądze na ten cel będą pochodzić z funduszy Powiatu oraz z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Starosta podkreślił, że przeznaczona kwota na ten cel (około 1 260 tysięcy złotych) to ogromna część z funduszy Powiatu na drogownictwo (około 4 milionów złotych).

W dalszej części obrad radni zadawali pytania staroście pytając o wyjaśnienia kilku ważnych spraw. Były to sprawy związane z przywróceniem komórki Wydziału Komunikacyjnego do Urzędu, chodnika w Krzywacze, drogi powiatowej – ciągu ulic Kowalskiej i Na Węgry oraz mostu na drodze ptasznickiej.

(cd. na stronie 4)

Z obrad Rady Miejskiej (cd.)

Na pytania te radni usłyszeli wyczerpujące odpowiedzi i zapewnienie pana starosty o ich realizacji.

Na koniec swego pobytu na sesji starosta przybliżył bardzo ciężką sytuację szpitala powiatowego i poinformował o planowanych pociągnięciach związanych z wyjściem z kryzysu. Pierwszym takim przedsięwzięciem będzie spotkanie starostów województwa i wypracowanie wspólnego stanowiska odnośnie służby zdrowia.

Jako, że była to ostatnia sesja w mijającym roku na koniec obrad radni złożyli sobie życzenia noworoczne lamiąc się przy tym opłatkiem. Już w trakcie nieoficjalnej części obrad podczas życzeń pani radna Biernat poprosiła radnych i wszystkich zebranych o pomoc dla jej ucznia Rafała, który jest ciężko chory. I tym razem radni nie pozostali bierni na ten apel i przekazali na ręce wychowawczyni kwotę 1020 złotych na koszty leczenia Rafała. Nic dodać, tylko wyrazić wielkie uznanie.

Korzystając z okazji złożyć życzenia noworoczne:

Szanowni Państwo. Drodzy Mieszkańcy Gminy Sułkowice. Chciałbym, aby dobry Bóg, który nie tak dawno przyszedł na świat, na pamiątkę swojego przyjścia sprzed dwóch tysiącleci obdarzył Was pokojem ducha, wlał w Wasze serca wiele miłości i radości oraz dał Wam nadzieję na lepsze jutro. Wszystkiego najlepszego.

**Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Piotr Pułka**

Informacja z posiedzenia Komisji ds. Przeciwdziałania Bezrobociu, Zdrowia, Opieki Społecznej i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej w Sułkowicach

W dniu 9.01.03r. komisja na swoim posiedzeniu podjęła temat działalności profilaktycznej w służbie zdrowia na terenie Gminy Sułkowice. W posiedzeniu udział wzięły, pani Wioletta Stręk z Wydziału Promocji i Ochrony



PLAN PRACY RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH IV KADENCJI NA ROK 2003

1. *styczeń* Mienie komunalne gminy – sesja objazdowa. Dyskusja na temat planowanych inwestycji w roku 2003. Aktualizacje i formy realizacji do wieloletniego planu inwestycyjnego dla gminy. Wystąpienie burmistrza. Referat kierownika ds. inwestycji gminnych

2. *luty* Przyjęcie zadań inwestycyjnych i remontowych do realizacji w roku 2003. Uchwalenie ramowego programu działania rady oraz kierunków działań dla rozwoju gospodarczego gminy Sułkowice w okresie IV kadencji. Uchwalenie budżetu gminy na rok 2003.

3. *marzec* Sprawozdanie z realizacji programu antyalkoholowego i zapobiegania innym uzależnieniom w roku 2002. Sprawozdanie z działalności Zakładu Gospodarki Komunalnej. Wnioski i zamierzenia do dalszej działalności. Sprawozdania z działalności organów jednostek pomocniczych gminy. Zarządzenie wyborów sołtysów, rad soleckich i Rady Osiedla. Wystąpienia zaproszonych gości.

4. *kwiecień* Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za rok 2002. Udzielenie absolutorium Burmistrzowi gminy. Sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej. Zagadnienie bezrobocia w gminie. Zamierzenia pracodawców działających na terenie gminy w celu poprawy zatrudnienia i zmniejszenia bezrobocia. Wystąpienia zaproszonych gości.

5. *czerwiec* Sprawy oświaty, kultury, sportu i rekreacji na terenie gminy Sułkowice. Informacja o przygotowaniu do akcji letniej – WAKACJE 2003. Realizacja projektów ochrony środowiska w gminie. Dalsze perspektywy poprawy stanu środowiska naturalnego i jego ochrony. Wystąpienia zaproszonych gości: dyrektorzy szkół, prezesi klubów sportowych, dyrektor Ośrodka Kultury, animatorzy kultury gminnej.

6. *sierpień* Sprawozdanie z przygotowania placówek oświatowych do nadchodzącego roku szkolnego. Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 2003r. Sprawozdanie z działalności rady i jej komisji stałych za okres 6 miesięcy 2003 r. Wystąpienia zaproszonych gości: dyrektorzy placówek oświatowych, skarbnik gminy.

7. *wrzesień* Zagadnienia bezpieczeństwa publicznego i przeciwpożarowego na terenie gminy. Zagadnienia patologii społecznych. Metody i formy zapobiegania im na terenie gminy. Zagadnienia historii i tradycji gminy oraz metody i formy ich wspierania. Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej, komendanci policji, komendanci straży pożarnej, przedstawiciel punktu konsultacyjnego.

8. *październik* Dyskusja nad zagadnieniami inwestycyjnymi na rok 2004 według projektu budżetu i planu inwestycyjnego gminy. Przygotowanie gminy do akcji ZIMA. Inne kierunki rozwoju gminy. Propozycje przewodniczących komisji stałych rady, zaproszonych gości.

9. *grudzień* Sprawozdanie z działalności Ośrodka Kultury. Dyskusja na temat sposobów poprawy edukacji kulturalnej dzieci, młodzieży i dorosłych na terenie gminy. Promocja gminy. Uchwalenie podatków i opłat lokalnych. Wystąpienia zaproszonych gości: dyrektorzy placówek oświatowych, animatorzy kultury gminnej.

10. *grudzień* Uchwalenie planu pracy rady na rok 2004. Przyjęcie planów pracy komisji stałych rady.

W ramach pracy Rady Miejskiej w Sułkowicach w roku 2003 przewidziane jest szkolenie na temat wykorzystania komputera dla polepszenia pracy radnego oraz internetu jako źródła informacji (maj).

Zdrowia Starostwa Myślenickiego oraz pani Janina Kłus kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułkowicach. Pani Stręk zapoznała komisję ze szczegółami programów profilaktycznych oraz sposobami ich finansowania proponowanymi przez Starostwo. Programy te obejmować miałyby między innymi szczepienia ochronne dzieci w 14 miesiącu życia przeciwko odrze, śwince i różyczce, walkę z próchnicą zębów u dzieci, przeciwdziałanie wadom postawy, diagnozowanie pod kątem zagrożenia wystąpienia zawału serca.

Komisja uznała, że programy takie powinny być realizowane w naszej gminie dla poprawienia stanu zdrowia mieszkańców. Padła propozycja, aby stworzyć własny Gminny Pro-

gram Profilaktyki Zdrowotnej z dostosowaniem do własnych potrzeb, co będzie tematem kolejnego posiedzenia komisji. Wymagać to będzie pomocy i współpracy wielu podmiotów w tym szkół, przedszkoli i innych instytucji znajdujących się w naszej gminie.

Mamy nadzieję, że wspólnie uda nam się podjąć konkretne zadania, a przede wszystkim skorelować wysiłki w celu wspólnego dobra wszystkich mieszkańców.

Składam serdeczne podziękowania zaproszonym gościom za wyczerpujące informacje złożone w trakcie obrad komisji.

**Przewodniczący komisji
Wiesław Moron**

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ

Szanowni Państwo!

Chciałbym na lamach gazety gminnej, która jest nam wszystkim najbliższa, podziękować za ogromne poparcie, jakiego udzieliliście mi podczas ostatnich wyborów samorządowych. Los tak chciał, że nie zostałem burmistrzem, jestem natomiast przewodniczącym Rady Miejskiej i myślę, że moje zapowiedzi przedwyborcze zdołam zrealizować piastując tak odpowiedzialne stanowisko.

Chciałbym również, korzystając z okazji, rozwiać wszelkie wątpliwości związane z szerzeniem plotek odnośnie mojej osoby. Są wśród naszego lokalnego społeczeństwa ludzie, którzy rozpowszechniali informacje (i próbują robić to do tej pory), jakobym był przeciwny wszelkim działaniom na rzecz osób niepełnosprawnych. Wyjęte z kontekstu słowa „upiękaszono” i przedstawiano jako wyraz mojego stosunku do ludzi potrzebujących pomocy.

Szanowni Państwo!

Od 12 lat jestem nauczycielem i wychowawcą młodzieży i akurat nauczycielowi nie przystałoby nawet myśleć w ten sposób o tym jakże poważnym problemie społecznym. Tylko umysły ludzi, którzy obawiali się zburzenia istniejącego układu, doprowadziły do stworzenia takiego (a nie innego), lecz nieprawdziwego wizerunku mojej osoby.

Mam nadzieję, że swoją pracą i postawą udowodnię, iż były to osady kłamliwe i bezpodstawne.

Z wyrazami głębokiego uznania dla ludzi, którzy mi zaufali

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Piotr Pulka

POL-ILKO dziękuje

W imieniu wszystkich członków oraz Zarządu Oddziału Regionalnego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Chorymi ze Stomilią POL-ILKO w Krakowie pragniemy bardzo gorąco i serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy pomogli przy organizacji i przeprowadzeniu uroczystego spotkania z okazji 10-lecia działalności stowarzyszenia.

A byli to: pani Lucja Łapa, pani Ewa Pająk, pan Tadeusz Łaski, pan Wojciech Madej, pan Andrzej Stręk, pan Kazimierz Zachwieja, Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, Oddział w Sulkowicach oraz wolontariuszki: Ewa Bochenek, Magdalena Dzidek, Olga Regucka.

Zarząd Oddziału POL-ILKO Kraków

STOWARZYSZENIE KOWALI

Prezesem Stowarzyszenia Kowali od 10 lat jest Kazimierz Skorut



6 stycznia br. w Ośrodku Kultury spotkali się członkowie Stowarzyszenia Kowali w Sulkowicach. Spotkanie poświęcone było tematyce wspólnej promocji producentów branży metalowej oraz pozyskaniu informacji o możliwościach rozwoju.

Stowarzyszenie wystąpiło również z propozycją rozszerzenia kręgu członków o przedstawicieli innych branż tj. stolarskiej, budowlanej, itd. Oferta złożona została przedstawicielom tych branż zaproszonym na spotkanie. Współorganizator spotkania – burmistrz Józef Mardaus przedstawił uczestnikom działania gminy mające na celu stwarzanie warunków rozwoju gospodarczego. Mówił o terenach przemysłowych wyznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego, o sieci wodociągowej, którą objęte jest już niemal 100% gminy, o powszechnym dostępie do sieci telefonicznej, a także o oczyszczalni ścieków i wyróżnieniu dla gminy za działania ekologiczne. Dużo uwagi poświęcił wykonanym inwestycjom a także planowanym na bieżący rok. Zachęcał do brania udziału w organizowanych przez gminę przetargach na roboty budowlane. Swoje wystąpienie zakończył informacją o pozyskiwaniu przez gminę środków unijnych. Wskazał również możliwości pozyskiwania środków przez stowarzyszenie.

Gośćmi spotkania byli przedstawiciele Jurajskiej Izby Gospodarczej, jej prezes Kazimierz Czekaj oraz dyrektor Andrzej Bukowczan. Opowiedzieli oni o doświadczeniach w tworzeniu swojej organizacji przedsiębiorców, zrzeszającej przedstawicieli wszystkich branż. Działania Izby obejmują wszystkie sprawy, z jakimi członkowie się zwracają: podatki, ZUS, poszukiwanie rynków zbytu itd. Izba występuje w imieniu przedsiębiorców jako partner dla samorządów a także instytucji kontrolujących działalność gospodarczą. Głównym celem Izby jest łączenie przedsiębiorców umoż-

liwiający rozwój interesów wszystkich branż. Izba działa samodzielnie na rzecz określonego terenu i jego rzemieślników, ale podejmuje również współpracę z innymi stowarzyszeniami.

Prezes Kazimierz Czekaj zachęcał kowali sulkowickich do korzystania z doświadczeń Izby.

Ofertę konkretnej współpracy złożył także dyrektor ds. techniczno-produkcyjnych FN Kuźnia Józef Zawada. Współpraca dotyczy produkcji małych firm branży metalowej, dla których istotnym problemem wkrótce staną się certyfikaty ISO, branżowe lub znaki bezpieczeństwa. Kuźnia jest zainteresowana ponadto zlecaniem małym firmom wykonawstwa wyrobów ręcznych. Ma również możliwość zajęcia się dystrybucją wyrobów sulkowickich kowali. Zachęcił do składania oferty wyrobów – warunki współpracy są do uzgodnienia. Stwierdził, że ci, którzy podjęli już współpracę, są z niej zadowoleni.

Dużo uwagi poświęcono promocji wyrobów kowalskich. Padły propozycje stworzenia ekspozycji towarów, trzeba znaleźć jednak miejsce i finanse. Jan Hodurek – wiceprezes Stowarzyszenia zaoferował miejsce w strażnicy, w trakcie obchodów 120-lecia OSP w Sulkowicach. Jest to impreza zakrojona na dużą skalę z udziałem mediów, co byłoby dobrą okazją do zaprezentowania się rzemiosła. Mówiono również o udziale w różnych targach w Polsce i zagranicznych, a także o szansie, jaką stwarza turystyka poznawcza. W tym miejscu burmistrz przedstawił zamierzenia gminy związane z rozwojem turystyki ujętych w programie „Turystyczna podkova”.

Powracając do bieżących problemów rzemieślnicy zgłosili potrzebę dostępu do informacji mających wpływ na ich działalność: podatki, wymagania BHP, itd. Prezes Jurajskiej Izby zaoferował pomoc w organizowaniu szkoleń z udziałem PIP, PIH, a także z udziałem Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Na zakończenie powrócono do sprawy rozszerzenia kręgu członków Stowarzyszenia Kowali. Stowarzyszenie wystąpi do rzemieślników o podjęcie współpracy.

Burmistrz podkreślił ponownie, że czas działać w zintegrowanej grupie, gmina jest przygotowana do rozwoju gospodarczego, reszta zależy od skutecznej współpracy przedsiębiorców i od ich twórczego myślenia.

Danuta Oliwa
Sekretarz Gminy

II ETAP PROGRAMU

W dniu 20 stycznia br. odbyło się w Myślenicach pierwsze szkolenie pracowników gmin w ramach Programu Rozwoju Instytucjonalnego. Program jest współfinansowany przez rząd - ze środków kredytu uzyskanego z Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju - w ramach Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich (PAOW). Współfinansowanie dotyczy pomocy doradczej konsultantów oraz istotnego elementu programu, jakim są szkolenia i zakup sprzętu komputerowego.

Udział Gminy to:

- wkład pracy pracowników gminy w opracowanie i wdrożenie planu,
- zobowiązanie do partycypowania w kosztach zakupów komputerowych w wysokości 25%.

Program rozpoczęty w listopadzie 2001 r. podzielony jest na 2 etapy. Pierwszy etap zakończony uchwałą podjętą w czerwcu 2002r. przez Radę Miejską - zatwierdzającą Plan Rozwoju - polegał na analizie funkcjonowania gminnych instytucji a szczególnie Urzędu oraz na wypracowaniu propozycji poprawy funkcjonowania w wybranych dziedzinach. Analiza przeprowadzana była przez zespół pracowników samorządowych (Urzędu, Zakładu Gospodarki Komunalnej i Ośrodka Pomocy Społecznej) przy pomocy konsultantów. Drugi etap to wypracowanie metod i sposobów poprawy funkcjonowania Urzędu oraz poprawy jakości usług świadczonych przez gminne jednostki, a następnie ich wdrożenie. W I kwartale br. trwało będzie opracowywanie procedur konkretnych działań. Zakończenie 2 etapu przewidziane jest na styczeń 2004r.

W Programie oprócz gmin i starostwa bierze udział również samorząd wojewódzki - Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, który uzyskał w ramach PRI środki na utworzenie portalu internetowego o charakterze regionalnym pod nazwą WROTA MAŁOPOLSKI. Można tu będzie uzyskać szybki dostęp do administracji publicznej, a także skorzystać z uporządkowanego zasobu informacji. Jest to pierwsze w Polsce tego typu przedsięwzięcie. Część informacyjna portalu pogrupowana jest wg haseł np. Kultura, Przedsiębiorczość, Praktyczna Małopolska. Ważnym elementem jest dział „Cyfrowy Urząd - Biuletyn Informacji Publicznej”.

Każda gmina będzie miała udostępnione bezpłatnie własne strony działu Cyfrowy Urząd w ramach Wrót Małopolski. Również Gmina Sulkowice. Uprawnienia do dysponowania stronami, na których będą informacje dotyczące Gminy Sulkowice, burmistrz otrzymał na spotkaniu zorganizowanym w Starostwie Myślenickim 18 stycznia br. Zapelnianie stron rozpoczniemy od lutego br. po przeszkoleniu przez Urząd Marszałkowski grupy pracowników, którzy odpowiedzialni będą za wprowadzanie informacji.

Główne strony „Wrót Małopolski” są już dostępne. Adres: www.malopolska.pl

D. Oliwa - Sekretarz Gminy

„KUŹNIA” SPRYWATYZOWANA

W dniu 9.12.2002r. w Warszawie została podpisana umowa kupna-sprzedaży akcji Fabryki Narzędzi „Kuźnia” S.A. w Sulkowicach. Na mocy tej umowy zostało odkupione od Narodowych Funduszy Inwestycyjnych 60% akcji „Kuźni”.

Nabywcami jest Grupa Kapitałowa w skład, której wchodzi:

Jacek Grodecki - dostawca dla Spółki śrub i nakrętek do złącz budowlanych - 33,55%

Stanisław Jurek - odbiorca odkuwek - 7,74%

„Stelmet” - kooperant w zakresie cynkowania złącz - 2,58%

Zarząd i pracownicy „Kuźni” - 16,13%

W ten sposób, łącznie z akcjami, które pracownicy otrzymali nieodpłatnie w „prywatnych rękach” jest prawie 75% akcji „Kuźni”. 25,19% akcji posiada Skarb Państwa, ich zakup planowany jest na maj 2003r.

W ten sposób historia „Kuźni” zatoczyła koło - do 31.12.1969r. była to Spółdzielnia Pracy, a więc własność prywatna spółdzielców - pracowników „Kuźni”. Z dniem 1.01.1970r. Spółdzielnia została upaństwowiona - z inicjatywą samych pracowników. Czasy były wtedy takie, że spółdzielnie, to była „III liga” polskiego przemysłu, a więc nie otrzymywaliśmy przydziałów materiałów i surowców - stąd konieczność produkcji z odpadów i złomu. Starsi mieszkańcy gminy pamiętają czasy, kiedy podstawowym surowcem do produkcji były zużyte, złomowane obręcze kolejowe, tzw. „tajery”.

PUCHAR PREZESA FN KUŹNIA

zdobyła drużyna Kuźni II (na zdjęciu) pokonując w finale rzutami karnymi Kuźnię I. W turnieju brały jeszcze udział ekipy JUCO, ZIELONEJ, WIECH, CIELIŃSKI.

Puchar i nagrody wręczał prezes Jan Ostafin i przew. związku zawodowego Ryszard Kuchta.

fol. Stefan Bochenek



Upaństwowienie było więc szansą dla rozwoju firmy, szansą dla Sulkowic i z tej szansy skorzystaliśmy.

Po zmianach ustrojowych i transformacjach gospodarki z Przedsiębiorstwa Państwowego z dniem 2.04.1991r. „Kuźnia” stała się Jednoosobową Spółką Skarbu Państwa, Spółką Akcyjną. W dniu 14.05.1996r. akcje Spółki zostały wniesione do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, a głównym udziałowcem (33% akcji) objął VII NFI im. Kazimierza Wielkiego.

Nadzieje na pomoc w rozwoju i szybką korzystną prywatyzację nie spełniły się - ze strony NFI „Kuźnia” nie otrzymała żadnej pomocy, a bardzo częste zmiany Zarządu VII NFI i Zarządu Firmy Zarządzającej VII NFI były powodem dodatkowych kosztów.

Podjęmowane w latach ubiegłych próby „wyjścia” z NFI poprzez znalezienie tzw. Inwestora Strategicznego, czy też zakupu akcji przez tworzone w tym celu Grupy Kapitałowe, były nieskuteczne właśnie z powodu zmian w Zarządach NFI.

Tak więc od 1.01.2003r. „Kuźnia” w 116 roku działalności (powstała w 1887r.) jest już firmą prywatną, wszystkie decyzje co do jej działalności i przyszłości mogą być podejmowane na miejscu przy znacznym udziale założyci - akcjonariuszy, nie muszą już być konsultowane w Warszawie.

Mamy nadzieję, że ta nowa sytuacja będzie początkiem zmian w „Kuźni” na lepsze - ponieważ „na swoim” musi się lepiej pracować i gospodarować.

Dyrektor Produkcyjno-Techniczny
inż. Józef Zawada



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Będzie ekstraklasa?

Z ostatniej chwili

Passę zwycięstw piłkarek Gościbi Meble Ryś przerwał na zakończenie pierwszej rundy zespół Sokola Żary. Również od porażki z Katowicami sulkowiczanki rozpoczęły zimowo-wiosenne rewanże. Straciły pozycję liderek, ale na krótko.

Do dzisiejszego meczu z SMS Gliwice (26 stycznia) wyszły maksymalnie skoncentrowane, co widać na zdjęciu – od prawej podstawowe zawodniczki: Celina Moskal, Małgorzata Piatkowska-Lakomy i Barbara Norek. Zawodniczki Gościbi rozgromiły rywalki, które w poprzednim sezonie zamknęły im bramy ekstraklasy. Srogi rewanż naszych szczypiornistek obserwowali bardzo liczni widzowie, co chwila radośnie reagując na kapitalne zagrania Kingi Gawłowicz, Sylwii Kowalcze, sióstr Bartkiewicz, wspomnianej trójki, bramkarki Alicji Głowczak i innych.

Brawo Gościbia! (B)

fol. Stefan Bochenek



PIŁKARZE GOŚCIBI PRZED II RUNDĄ ROZGRYWEK W KLASIE OKRĘGOWEJ

Piłkarze Gościbi zajęli na półmetku rozgrywek w krakowskiej klasie okręgowej **dziesiąte miejsce z dorobkiem 21 punktów. Miejsce w środku tabeli jak na beniaminka to bardzo dobre osiągnięcie.**

Zespół jest oparty na doświadczonych graczach, którzy w Gościbi występują od wielu lat, ale nowy trener (po Janie Stokłosie szkoleniowcem Gościbi został Stanisław Profic) wprowadzał systematycznie do zespołu młodych wychowanków takich jak: Światłoń, Jędrzejowski, Rusek, Skorut, Łaski, J. Profic, W. Profic, D. Profic i P. Stokłosa. Grając ze starszymi zawodnikami zrobili oni spore postępy i być może Gościbia będzie miała z nich sporą pociechę.

Skład drużyny od lat jej skład opiera się wyłącznie na wychowankach klubu. W Gościbi gra się za darmo. Nasi piłkarze mogą liczyć tylko na siebie, bowiem na mecze przychodzi garstka sympatyków. To także wyróżnia ten zespół spośród innych, które bez względu na wyniki mają swoich sympatyków.

Jak wspomniano, po rundzie jesiennej Gościbia zajmuje 10 miejsce w tabeli, mając 21 punktów i stosunek bramek 19:28.

Na tak niską lokatę złożyło się kilka przyczyn, np. groźne kontuzje bramkarza Tomasa Szuby i pomocnika Andrzeja Bieli, kłopoty zdrowotne innych podstawowych zawodników, przymusowa absencja spowodowana kartkami („plaga żółtych kartek”) i przede wszystkim nieuczestniczenie w treningach starszych piłkarzy, którzy muszą pracować od świtu do nocy.

Na styczniowym zebraniu sekcji piłki nożnej Gościbi kilka godzin dyskutowano o sposobach poprawy sytuacji, zwłaszcza finansowej pierwszej drużyny, juniorów (będzie nowy trener – jeden z najlepszych zawodników w historii klubu Tadeusz Biela). Bezna-

dziejnie grających trampkarzy w wiosennej rundzie szkolić będą doświadczeni nauczyciele Piotr Sroka i Czesław Rzepka.

Na wspomnianym zebraniu dyrektor KUŹNI Jan Ostafin deklarował zwiększenie pomocy finansowej dla piłkarzy, również dyrektor JUCO Janusz Światłoń obiecał, że nadal będzie pomagał naszemu klubowi.

W tym miejscu trzeba wymienić wszystkich dotychczasowych sponsorów sulkowickich piłkarstwa:

FN KUŹNIA

JUCO

RADA MIEJSKA

ZAKŁAD WĘDLINIARSKI – Tadeusz Łaski

TARTAK JASZENICA – Zdzisław Profic

AUTO-ALFA – Grzegorz Hodurek i Marian

Zdebski

EKO-DOM – Adam Kowalczyk

BANK SPÓŁDZIELCZY RZEMIOSŁA OD-

DZIAŁ SULKOWICE

SUL-MET – Kazimierz Skorut

BETIX – Krzysztof Betlej

PIM-BUS – Stanisław Mleczek

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLAN-

NYCH BIERTOWICE – Marek Temple

BAR TNT – Kołodziejczyk i S-ka

EDEX-POL

FIRMA TRANSPORTOWA – Bogusław

Krupa

FIRMA TRANSPORTOWA – Wiesław Biela

PRZYCHODNIA MEDYCYNY RODZIN-

NEJ – Aleksandra i Janusz Zarzeczcy

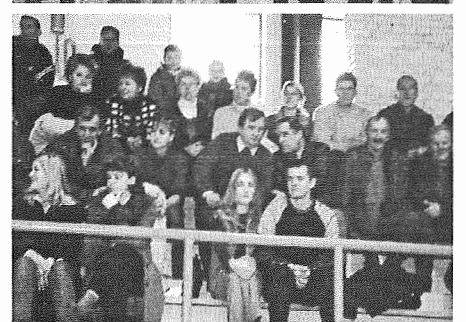
SKLEP OGRODNICZY – Zdzisław Szczu-

rek

BAR CLIO – Lucja Łapa i Ewa Pająk

Do innych problemów poruszonych na zebraniu powrócimy w następnej „Klamrze”.

Stefan Bochenek



OPŁATKI ORKIESTRY DĘTEJ, CHÓRU APASSIONATA I STRAŻAKÓW

Na opłatkowych spotkaniach muzycy z orkiestry dętej, strażacy i chórzysci Apassionaty złożyli sobie noworoczne życzenia, połamali się opłatkiem, wspólnie kołędowali. Na te opłatki przybyli nasi duszpasterze i władze gminy. Po najważniejszym elemencie spotkania wszyscy zasiedli przy świątecznie udekorowanych stołach, aby porozmawiać o planach na obecny rok. Atmosfera była miła, świąteczna, rodzinna.

Orkiestra dęta rozpoczęła opłatek koncertem. Rodziny muzyków i zaproszeni goście z wielką przyjemnością wysłuchali znanych kołęd.

Przy suto zastawionych stołach reporter „Klamry” przeprowadził kilka krótkich wywiadów, z których zamieszcza trzy.

Adam Moskal



- *Przepraszam, Adam, że opuściliśmy Twoje nazwisko w poprzednim numerze gazety. Od kiedy grasz w orkiestrze?*

- Od ósmej klasy. Po ukończeniu zawodówki pracowałem w Kuźni. Służbę wojskową odbyłem w Siedlcach i grałem w wojskowej orkiestrze.

- *Potem znów praca w Sulkowicach?*

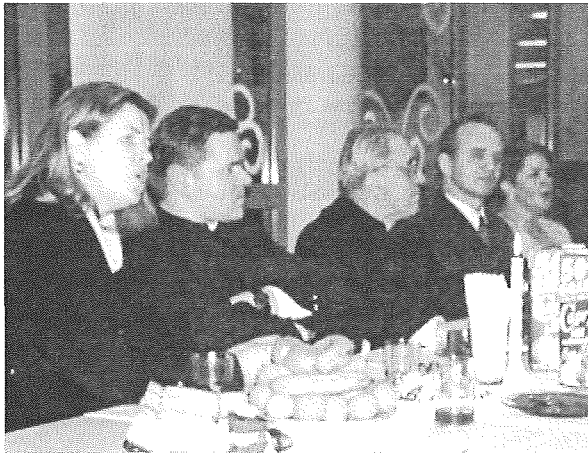
- Nie, osiem lat robiłem w Hucie im. Lenina, ale powróciłem do Kuźni. Proszę napisać, że kierownicy wydziałów, np. panowie Józef Piegza, Tadeusz Zawada, wcześniej Czesław Moskal zawsze przychylnie patrzyli, kiedy szedłem na próbę orkiestry.

- Tak, to prawda – dorzuca Stanisław Garbień grający na bębnie. – My, pracownicy Kuźni, nie mamy problemów ze zwolnieniem na próbę.

- Tak było zawsze – komentuje Czesław Bednarczyk, wieloletni kierownik orkiestry, obecnie rencista. *(zdjęcie po lewej)*



Pracownicy sulkowickiej fabryki jeszcze długo opowiadają o swej pracy, co stanowiłoby kiedyś znakomity temat do „Klamry”.



Chór Apassionata najpierw zaśpiewał na popularnej Mszy Św. i następnie w gimnazjalnej świetlicy miał opłatek. Ks. Proboszcz Jan Nowak podziękował chórowi za uświetnianie uroczystości religijnych. Na twarzach chórzystów widać było wzruszenie, że doceniono ich ogromną pracę na próbach, by pięknie śpiewać Panu Bogu. „Kto śpiewa, dwa razy się modli”.

Jacek Chrobak

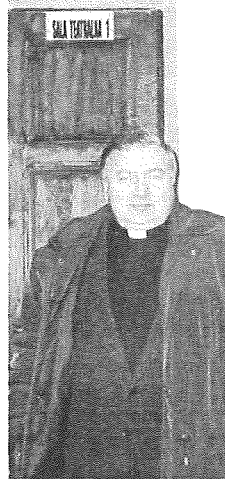


- *Zacząłem grać jako dziecko w zespole akordeonistów pod dyrekcją kapelmistrza Józefa Moskala. Chodziłem również do szkoły muzycznej. Kiedy uczyłem się w Technikum Budowlanym w Nowej Hucie, grałem w szkolnej orkiestrze. Studiując na Politechnice Krakowskiej należałem do zespołu Ziemia Myślenicka. A teraz tylko nasza orkiestra i przede wszystkim moja rodzina.*

- *Twoja żona Jolanta jest nauczycielką. Gratuluję Wam udanych dzieci. Jakie mają imiona?*

- Artur i Justynka.

Ks. Mieczysławem Sitko



- *Księżo Mieczysławie. Ciągnie księdza do Sulkowic.*

- No pewnie. Dostałem zaproszenie od Tacka i mimo że miałem inne zaproszenie w Skawinie (do liceum), musiałem tutaj przyjechać.

- *Ksiądz lubi muzykę.*

- Nawet kiedyś grałem na trąbce. W podobnych uroczystościach z chęcią uczestniczę.

Orkiestra sulkowicka coraz lepiej gra. Mogłbym jeszcze tutaj dłużej być, ale zaraz jadę, bo jutro niedziela.



Kowal i rzeźbiarz ludowy Michał Skorut

Publikujemy kolejne fragmenty książki Lecha Stanisława Greli pt. Michał Skorut. Tytan pracy i sztuki

Po wojnie, gdy wyszedł szczęśliwie ze szpitala, wrócił do zawodu kowala. Postarał się o Kartę Rzemieśniczą i razem z bratem Stefanem wyrabiali narzędzia na zlecenie Rzemieśniczej Spółdzielni Wielobranżowej w Myślenicach. Spółdzielnia ta organizowała co jakiś czas Targi Krajowe, zbierała zamówienia oraz wystawiała faktury i przelewała pieniądze na rachunki rzemieślników.

Michał Skorut z młodszym bratem Stefanem, a później z synem Tadeuszem wyspecjalizowali się w produkcji narzędzi ślusarskich: młotków, kombinerek, szczypic bocznych i okrągłych, szczypic czolowych i płaskich oraz różnego rodzaju świrdrów do drewna, plombownic i nożyc do blachy. Na potrzeby rzemiosła szewskiego wykonywali: noże i młotki szewskie, cęgi proste i krzywe oraz dziurkaczki fasonowe. Dla potrzeb telekomunikacji robili świrdry od 12 do 24 mm, klucze trójstronne do szaf kablowych oraz haki do studzienek.

O swoich zdolnościach rzeźbiarskich przekonał się dopiero kilkanaście lat po wojnie, gdy dla swych dorastających synów: Tadeusza (1945) i Bronisława (1949) postanowił zrobić szopkę z ruchomymi postaciami, która miała im służyć do „chodzenia” po kołędzie. Widząc, jakie ta szopka wzbudziła zainteresowanie i podziw mieszkańców Sulkowic, postanowił zająć się tą właśnie profesją w wolnych chwilach. Z czasem ta działalność rzeźbiarska przyniosła mu rozgłos i sławę. Najpierw jego szopka została zakupiona przez aktorów Teatru „Rozmaitości”, a później miały coraz częstsze wizyty artystów i aktorów z Krakowa, którzy zamawiali i kupowali od niego rzeźby.

Był dumny z tego faktu, lecz równocześnie to go martwiło, bo nie mógł przecież zaniedbywać swoich klientów z branży metalowej i utracić zaufania pokładanego w nim przez Izbę Rzemieśniczą. Tym bardziej, że był już znanym, cenionym wytwórcą, zapraszany na wystawy w celu prezentowania swoich wyrobów i nagradzany za ich wysokie walory estetyczne - użytkowe.

12 stycznia 1970 roku los go doświadczył wielką tragedią osobistą: umarła mu żona w pięćdziesiątym roku swego życia. Po stracie kochanej osoby, która urodziła im dziewięcioro dzieci, długo nie mógł dojść do siebie. Praca go nie cieszyła, chodził jak w malignie i nie mógł się odnaleźć w tej smutnej rzeczywistości, bo nagle został sam z trójką nieletnich dzieci: piętnastoletnim Adamem, jedenastoletnim Leszkiem i sześciolatnią Łucją.

Ten jego stan załamania psychicznego był prawdopodobnie przyczyną nowej tragedii. Zepchnięty z wysokiej i stromej skarpy przydrożnej, przez mijającą się samochody, spadł

w przepaść jak kłoda. Przewieziony nazajutrz do Szpitala w Myślenicach był w stanie beznadziejnym. Lekarze orzekli, że jeśli wyjdzie z tego i przeżyje, -to będzie unieruchomiony na całe życie. On jednak - po kilku miesiącach leżenia w gipsie - wrócił do domu z uszkodzonym tylko szóstym kręgiem szyjnym, którego nerw spowodował trwałe przykurcz i niedowład prawej dłoni! Nie mogąc teraz sobie poradzić z ogromem prac, które spadły na niego: w polu, w domu, przy inwentarzu i wychowywaniu dzieci, zaczął rozpaczczyć szukać nowej matki dla swych nieletnich dzieci. O pomoc w rozwiązaniu tej delikatnej i skomplikowanej zarazem kwestii zwrócił się do znajomego handlarza drewnem z Jasienicy, który z racji swojej profesji znalazł niemal każdy dom w okolicy. Po jakimś czasie handlarz przyniósł wiadomość, że w Goluchowicach są dwie ładne siostry Kotulanki - stare panny, które byłyby chętne wyjść za mąż za jakiegoś emeryta lub rencistę, bo taką wstępną rozmowę przeprowadził. W tej sytuacji Michałowi pozostała tylko decyzja, którą wybrać?

Wybrał Józefę - młodszą i bardziej wykształconą, bo uznał, że ona (po liceum ogólnokształcącym) bardziej sprosta oczekiwaniom jego dzieci oraz zapewni im opiekę i należyte wychowanie. Nie pomylił się! Po ślubie, który odbył się 2S lipca 1970 r., i po przeprowadzeniu się Michała z dziećmi do połowy domu Józefy (drugą zajmowała siostra Zofia) objęta ona iście macierzyńską opieką dwójkę jego dzieci. Piętnastoletni Adam - wtedy już uczeń drugiej klasy Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa - postanowił zostać w Sulkowicach, by kontynuować tam naukę i prowadzić samodzielny tryb życia ucząc się, pracując i osobiście przygotowując sobie posiłki.

Dzięki opiece pani Józefy nad dziećmi Michała, Leszek - po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Polance - rozpoczął naukę w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Skawinie, mieszkając w internacie. Po pierwszej klasie przeniósł się jednak do Sulkowic, by podjąć naukę w tamtejszej sławnej szkole, kontynuując rodzinne tradycje swoich stryjów: Franciszka i Stefana oraz braci i kuzynów. Łucja - po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Polance - podjęła naukę w Liceum Medycznym (z internatem) w Nowej Hucie. Po ukończeniu tej szkoły wyjechała do Rabki, tam wyszła za mąż i pracuje w zawodzie pielęgniarki.

Michał Skorut - po posłubieniu Józefy Kotuli - wolny od trosk związanych z wychowywaniem dzieci, nie pracując już w swoim zawodzie, zajął się rzeźbiarstwem ze wzmoczoną energią, dorabiając w ten sposób do swojej renty inwalidzkiej. Jego praca była teraz bardzo wydajna i dawała znakomite rezultaty, gdyż miał w osobie żony Józefy „mużę i natchnienie” oraz pomocnicę malującą mu jego rzeźby. Nie małą pomoc miał też w osobie swojej córki Łucji, która jeździła z nim na wystawy, pomagała przy pakowaniu, przynoszeniu i eksponowaniu rzeźb.

(cdn.)



Gaście ogień piekielny, rozpalajcie święty ogień ducha.

OSP Sulkowice założono 120 lat temu. Przygotowania do jubileuszu stanowiły główny temat kilku oficjalnych przemówień.

Nowy wikary naszej parafii ks. Paweł Drobny przypomniał, że na obrazach przedstawiających patrona strażaków św. Floriana widnieje napis: Gaście ogień piekielny, rozpalajcie święty ogień ducha.

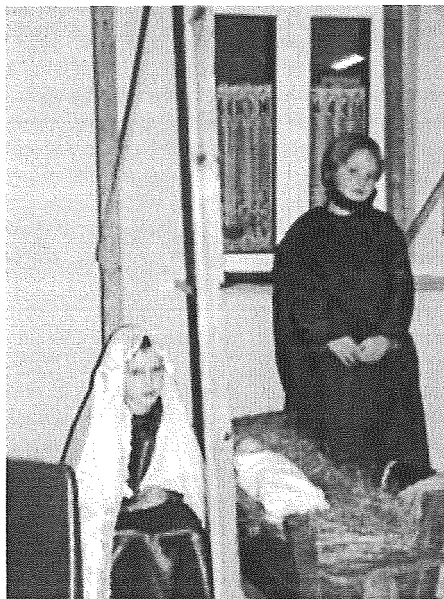
Ks. Paweł przyznał się, że na poprzedniej placówce należał do OSP w Starem Bystrem koło Zakopanego. Sulkowiccy druhowie zawalili gromko, że go od zaraz przyjmują do swojej jednostki. Ktoś dodał, że przydałby się taki młody człowiek do ekipy na tegoroczne powiatowe zawody strażackie w Myślenicach

Długo trwały „Polaków nocne rozmowy”, czyli nie tylko przyjacielskie wspomnienia, lecz także pełne humoru opowieści i anegdoty sulkowickie.

Strażacki oplatek zakończył się huczną zabawą taneczną.

tekst i zdjęcia Stefan Bochenek

Nie było miejsca dla Ciebie



Pierwsze w nowym roku spotkanie integracyjne zorganizowało Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja”. W świetlicy Gimnazjum w Sulkowicach niepełnosprawne dzieci z naszej gminy i gości witała Święta Rodzina (ucz. drugiej klasy SP Sulkowice - na zdjęciu powyżej) oraz schola parafialna „Maki” z Makowa Podhalańskiego.

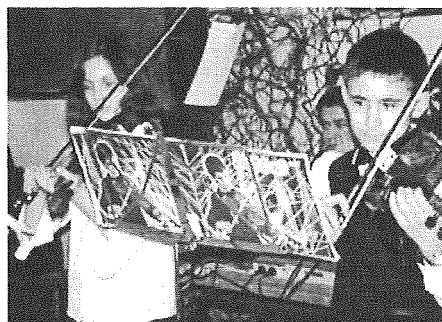
„Maki” założył w 2001 roku organista Wiesław Ryszawy. Scholą opiekują się ks. dziekan Antoni Dużyk – proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Makowcu Podhalańskim. Sekcję instrumentalną tworzą organy, skrzypce, saksofon i trąbka. Śpiewające w zespole uczennice mają jak każda góralka piękne, dźwięczne głosy. Widzom podobały się również opracowanie muzyczne kolęd, solówki na skrzypcach oraz instrumentach dętych, a zwłaszcza finałowa gra organisty.

Zespół przede wszystkim uświetnia uroczystości kościelne. Mimo krótkiej historii ma na swym koncie poważny sukces: II miejsce na Festiwalu Bożego Miłosierdzia w Nowym Targu. W najbliższym czasie planuje wydać płytę z własną aranżacją pieśni religijnych.

Zebrani w świetlicy przyłączyli się do śpiewu „Maków”, w międzyczasie kosztujące smakołyki ufundowane przez PZU z Myślnic. Trzeba dodać, że kilkanaście wolontariuszek jak zwykle sprawnie i przede wszystkim z życzliwym, szczerym uśmiechem pomagało dzieciom. A one swymi oczętami jak niebo patrzyły z miłością na swych najbliższych i wolontariuszki.

tekst i fot. Stefan Bochenek

Podziękowania dla koordynatora ośrodka rehabilitacji Andrzeja Piwowarskiego za ciekawe informacje, które ukażą się w nast. „Klamrze”.



Na zdjęciach: 1-3 Schola „Maki”, 4. Prezes Stowarzyszenia „Kolonja” Kazimierz Zachwieja (po prawej) i organista Wiesław Ryszawy 5. Danuta Kostował-Suwaj i Andrzej Piwowarski

INFORMACJE OŚRODKA KULTURY

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Kolonja” w Harbutowicach przeprowadziło w dniu 12.01.2003r. zbiórkę publiczną w celu wsparcia finansowego pobytu w szpitalu i operacji 17-letniego ucznia ZSZ i LO w Sulkowicach.

Po komisyjnym otwarciu puszek i przeliczeniu ich zawartości komisja stwierdziła, że zostało zebranych 11.635,90 (słownie: jedenaście tysięcy sześćset trzydzieści pięć złotych 90/100).

Po odliczeniu kwoty 80 złotych na opłatę skarbową, pozostała kwota w wysokości 11.555,90 (jedenaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt pięć złotych 90/100) została wpłacona na konto stowarzyszenia.

Zespół Klezmer-Jazz-Band Andrzeja Moskala 12 stycznia dał bezpłatny koncert na rzecz tego chorego chłopca..

W tym samym dniu członkowie koła teatralno-recytatorskiego, działającego przy ośrodku kultury wystawili jasełka. W czasie przedstawienia kolędy śpiewał chór szkolny z Rudnika pod dyrekcją Ireneusza Przały.

Wyniki konkursów szopek, stroików, karetek świątecznych i gwiazd betlejemskich

W dniu 7 stycznia jury Anita Werner, Bożena Gola i Dominika Szczurek dokonało oceny 43 szopek, 4 gwiazd, 6stroików i 103 karetek świątecznych

Jury przyznało nagrody i wyróżnienia następującym osobom:

Male szopki

I nagroda – anonimowy autor

II – Dominik i Agnieszka Sowa (Biertowice)

III – Marcin Szwed (Biertowice)

Wyróżnienia: Matcusz Starzec (Sulkowice), Elżbieta Fus, Piotr Tomczyk, Adam Widlarz (wszyscy Biertowice)

Szopki duże

Dzieci:

I nagroda (równorzędne) – klasa III Biertowice i Aneta Bochenek, Aleksandra Turek (Sulkowice)

II – Weronika Żak

III – (równorzędne)- Andrzej Leśniak, Bartłomiej Garbień (wszyscy Sulkowice), Arkadiusz Fus i Karol Ciężkowski (Biertowice)

Dorośli:

I nagroda (równorzędna) – WTZ Harbutowice, Jan Prokocki ŚDS

Gwiazdy

Dorośli: WTZ Harbutowice

Dzieci:

I nagroda – Aneta Kopta, Katarzyna Śmiłek, Aneta Moskala, Przemysław Kania

II (równorzędne) – Łukasz Garbień (wszyscy Sulkowice), Joanna Mrazek i Klaudia Fus (Biertowice) *(cd. na następnej stronie)*

KONKURSY (cd.)

Stroiki

I nagroda – Joanna i Dariusz Łęczyński (Bier-towice)

II – Elżbieta Oliwa

Wyróżnienie: Kinga Bartosik (Sulkowice)

Kartki świąteczne

Równorzędne nagrody: Karolina Bucka, Mag-dalena Światłoń, M.Księżarczyk, kartka anoni-mowa, Michał Włodarczyk, Magdalena Ostafin

Jury postanowiło uhonorować nagrodą spec-jalną inscenizację żywej szopki w wykonaniu **dzieci z Przedszkola nr1**. Jury oceniało: sta-ranność i pomysłowość wykonania, nawiąza-nie do tradycji szopki betlejemskiej, wpro-wadzenie figur i oświetlenia. Wzięto pod uwagę prace wykonane własnoręcznie przez dzieci.

Pozostałym uczestnikom konkursu wrę-czono nagrody pocieszenia.

Dyrektor Ośrodka Kultury w Sulkowicach
Krzysztof Trojan

NIE NALEŻY MARZYĆ – NALEŻY WIERZYĆ W DOBRÓĆ LUDZKĄ

Ach, cóż to był za bal! Pięknie ubrana, na-strojowa sala, suto zastawione stoły, miła at-mosfera, no i ci wspaniali uczestnicy zabawy. A gdzie to było, spytacie? W Rudniku!

Organizatorzy zabawy sylwestrowej w Szkole Podstawowej w Rudniku nie mogą do dziś uwierzyć, że można stworzyć taką atmo-sferę podczas zabawy, że ludzie nie będą pa-trzyć na coraz trudniejszą sytuację, a będzie im przyświecał szczytny cel.

Dzięki uprzejmości sponsorów (wymienio-nych poniżej) oraz hojności gości udało się ze-brać sporo pieniędzy – około 4000 złotych, które w całości zostaną spożytkowane na plac zabaw dla naszych najmłodszych.

Aż dziw bierze, że można spotkać jeszcze wśród mieszkańców Rudnika ludzi tak wiel-kiego serca. Bravo im za to!

Myślmy, że to wspaniałe zachowanie i dobra zabawa rozwieją głosy nieufnych o pry-wacie i szukaniu rozgłosu przez organizatorów tego przedsięwzięcia, a zarobione pieniądze dadzą początek namacalnemu dowodowi o ser-decznych zamiarach pomysłodawców i organi-zatorów.

Komitet Organizacyjny

ALFABETYCZNA LISTA SPONSORÓW:

Bąchor Edyta i Piotr, Betlej Danuta i Krzysztof Bylica Zofia i Mieczysław, Firma Edex-Pol, Firma Rudex-Bis, Kiebzak Krystyna i Zbigniew, Kopec Halina i Stanisław, Kuź-niar Adam, Łapa Stanisław, Moskal Marta i Edward, Nasza Chata – Piotr Falc, Piekarnia Celmark – Celina i Marian Kordowscy, Po-wroźnik Barbara i Bogdan, Pulka Małgorzata i Piotr, RMF FM, Starzec Agata i Jan, Szczepa-niak Monika i Kazimierz, Szczurek Anna i Jan, Szlachetka Helena i Władysław, Szuba Dorota i Zbigniew, Ulmar – Sulkowice – skład budowl-ny

Jasełka w Harbutowicach, Skawinkach i Lubniu

Grupa Apostolska z Harbutowic wysta-wiła jasełka w swym kościele parafialnym. Za-interesowanie harbutowiczian było różne – po pierwszej Mszy św. niewielu ich zostało na przedstawieniu. Tak dzieje się od bardzo wic-lu lat. Dopiero na sumie ludzki dopisali, nieźle było na Mszy popołudniowej.

W Trzech Króli jasełka z Harbutowic ogląd-nęli bardzo liczni widzowie w Skawinkach w parafii Ks. dr. Krzysztofa Chromego.

Proboszczem parafii Lubień jest Ks. Ka-nonik Franciszek Bobeł rodem z Harbutowic. Młodzież postanowiła, że Go odwiedzi, zagra jasełka i złoży przy okazji życzenia imienino-we.

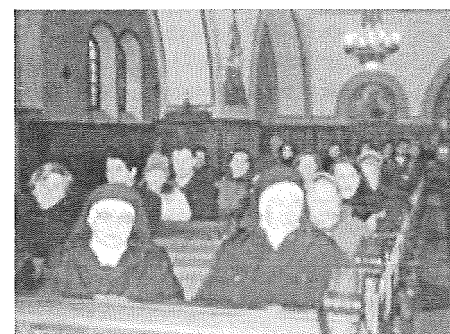
„Tylko ładnie zagrajcie, bo wam ani herba-ty nie dam” – żartował Ks. Franciszek. Zatem młodzi aktorzy starali się z całych sił i umie-jętności, czego dowodem było żywe zaintere-sowanie widzów, brawa, kwiaty i nawet lzy wzruszenia. Ks. Proboszcz zaprosił swych ro-daków do dużego budynku katechetycznego, gdzie ich bardzo serdecznie ugościł i obdaro-wał. Poinformował, że wkrótce ukaże się Jego książka o harbutowickim kościele. Zaprosił jeszcze raz do Lubnia.

Kościół w Lubniu zaczął budować przed wojną Ks. Kanonik Antoni Wądryk, którego hitlerowcy zamordowali w Gross Rosen w 1944 roku. Po wojnie budowa świątyni trwała wiele lat. Dziś prezentuje się okazale. Jej opis trzeba ograniczyć do stwierdzenia: Wszędzie widać dobrą rękę gospodarza, którym od prze-szło 20 lat jest Ks. Kanonik Franciszek Bobeł. Wybudował On również kościół w sąsiedniej miejscowości, do którego z powodu zatłocz-nej „zakopianki” i późnej pory nie można było pojechać.

Niedaleko kościoła stoi dom rodzinny Ks. Biskupa Rzeszowskiego Kazimierza Górnego.

W jasełkach Grupy Apostolskiej brali udział uczniowie gimnazjum, liceów oraz stu-denci i kilkoro dzieci ze szkoły podstawowej. Próby odbywały się pod koniec tygodnia pod życzliwym okiem Ks. Proboszcza Jana Ko-tlarskiego. Zespół muzyczny (skrzypce, gita-ry) ćwiczył nawet częściej. Młodzież wybra-ła scenariusz, w którym do historycznych, biblijnych scen wpleciono obrazy z życia współczesnej rodziny. Słowem – były to roz-śpiewane, wzruszające jasełka. (B)

Grupa Apostolska z Harbutowic dziękuje Panu Katechecie Zbigniewowi Łapic za wy-pożyczenie kilku strojów do jasełek oraz Panu Dyrektorowi Krzysztofowi Trojanowi za udo-stępnienie sprzętu nagłaśniającego.





SKLEP

artykuły instalacyjno - sanitarne

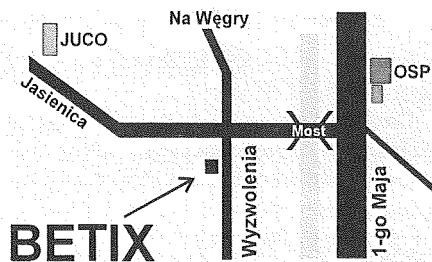
wod-kan-gaz

ZAPRASZAMY

HURT - DETAL

OFERUJE:

- * art. instalacyjne
- * uszczelki
- * baterie
- * grzejniki c.o. i łazienkowe
- * ceramikę sanitarną (CERSANIT, KOŁO, ROCA)



Sulkowice
ul. Wyzwolenia 3
tel. 273 27 30

REALIZUJEMY WSZELKIE ZAMÓWIENIA

Wydawca:
Rada Miejska w Sulkowicach

Redaktor naczelny:
Stefan Bochenek

Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sulkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy i druk:
S T Y L Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (12) 626 33 42

Listy do „Klamry”

Pani z Biertowic (nazwisko znane redakcji) proponuje, by napisać o działających w naszej gminie zakładach opieki zdrowotnej.

Zbieramy informacje na ten temat i opublikujemy je w następnym numerze.

LEKARZSTOMATOLOG
DANUTA OLSZEWSKA-SŁAPEK

zaprasza do
GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

SULKOWICE
ul. 1 Maja 70 (Kuznia)

pon. śr. pt. 9.00 – 13.30 wt. czw. 16.30 – 20.00
tel. 0604 177 158

Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębnego, lakowanie

USŁUGI
MALARSKO-TAPICERSKIE

ROMAN ŁAPA
32-440 Sulkowice
ul. Partyzantów 83
tel. komórkowy 0-600-545-584

Tapetowanie
Malowanie farbami emulsyjnymi i olejnymi
Suche tynki
Gładzie gipsowe
Prace wykończeniowe

Faktury VAT



Letni temat spoza Sulkowic

Pewną nadgraniczną żywiecką miejscowość odwiedzam od lat i mam możliwość porównania jej z Sulkowicami: tu i tam są pola uprawne, lasy i góry, choć te ostatnie z pewnością są większe. Większe jest też bezrobocie, które od lat przekracza pułap 30%. Słabemu rozwojowi prywatnych firm towarzyszy upadek dużych zakładów funkcjonujących tam wiele dziesiątków lat. Turystyka przechodzi kryzys, tylko w sezonie można spotkać nieliczne grupki turystów. Minęła era zakładowych kolonii letnich i wczasów pracowniczych. Drużyny harcerzy można tylko wspominać. Trudno się dziwić, że gminna kasa jest uboga.

Jest jednak pewien szczegół, który szczególnie wzbudził moją uwagę: to nie-duży asfaltowy plac, przy którym niedawno postawiono dwa słupy do gry w koszykówkę. W cieplejszej porze roku często można było na nim spotkać młodzież i dzieci. Przychodzili oni sami, ot tak dla rozrywki. Jeśli na placu pojawiły się 2, 3 osoby, odgłos odbijanej piłki przyciągał innych. Widok grających potwierdzał, że koszykowy boom dotarł do każdej, nawet najdalszej miejscowości.

Raz, gdy zainteresowanych było szczególnie dużo, nagle pojawił się energiczny pan – jak się potem okazało – miejscowy nauczyciel wychowania fizycznego. „Brakuje wam piłek?” – spytał i od razu polecił: „No to niech kilku pójdzie ze mną”. Po 15-tu minutach w użyciu było już 10 solidnych piłek. Po kolejnych 30- tu minutach ćwiczeń cała grupa podzieliła się na 4 rywalizujące ze sobą zespoły. Wszystko to miało miejsce w wakacyjne niedzielne popołudnie. Widziałem też, jak nauczyciel w nic krył entuzjazmu. Widok rywalizującej sportowo młodzieży sprawiał mu autentyczne zadowolenie. Zresztą sam znalazł się tu zupełnie przypadkowo. „Wyniki nie są najważniejsze - powtarzał - ale są”. Reprezentacja tamtejszego gimnazjum należała do najsilniejszych drużyn szkolnych na rozgrywkach w Żywcu. Podkreślił i ten fakt, iż młodzież będąc tu na placu nie siedzi pod budkami z piwem. Z postawieniem „koszy” nie było problemu. Gmina zapłaciła za rury i tarcze z obręczami – całość kilkaset złotych. Szkolny konserwator pospawał słupy a ktoś je wkopał do ziemi.

Na powyższym przykładzie widać, że zapał i dobre chęci wiele znaczą. Nie twierdzą, iż zawsze wszystko jest proste. O sukcesach sulkowickiego sportu można by długo mówić z uznaniem. Jednak z pewnością znalazłaby się liczna grupa młodzieży zainteresowanej sportem rekreacyjnym, również koszykówką. Przy amatorskim stosunku, nie wszystkim jest się łatwo zmówić i iść na przykład na halę sportową. Zorganizowany sport szkolny też nie potrafi zaspokoić wszystkich potrzeb. Młodzieży brakuje miejsc do rekreacji sportowej o małej powierzchni, ale o tak łatwym dostępie, jak plac zabaw dla dzieci na Osiedlu. Polecam ten temat szanownym czytelnikom „Klamry” oraz nowo wybranym władzom gminy w nadziei, iż podzielą moje zdanie, i że uda się wypracować jakieś rozwiązanie.

Sławomir Rylewicz

**INWEST
DOM**

UL.1-GO MAJA 5
32-440 SUŁKOWICE
Tel./fax (012) 273 - 30 - 99
Kom. 0 692 468 618

OFERUJEMY:

-OKNA -DRZWI

drewno, pcv, aluminium

-ROLETY -ŻALUZJE

- PARAPETY

ZEWNĘTRZNE JAK I WEWNĘTRZNE

*marmurowe, drewniane,
stalowe, aluminiowe, pcv*

-BRAMY, garażowe

DUŻY WYBÓR:

- PANELI

*podłogowych, ściennych
oraz wszelkiego rodzaju*

KLEJE, PIANKI, SILIKONY

- FLIZY - TAPETY

ZAPEWNIAMY:

- POMIARY

- WYCENĘ

- MONTAŻ

- TRANSPORT

GRATIS do 10 km

ZAPRASZAMY

DO NOWEJ SIEDZIBY FIRMY

W DOMU TOWAROWYM W SUŁKOWICACH

WYRÓB SIATKI OGRODZENIOWEJ

Paweł Chmielik

Harbutowice 163

32-440 Sułkowice

tel. 273-21-38 tel./fax 273-30-61

S I A T K I :

- ogrodzeniowe

- pod wylewki

- hodowlane

Ceny do uzgodnienia

KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK

(zob. str. 21-22)



PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM 2003/2004

OFERTA KSZTAŁCENIA DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJÓW

**Zespół Szkół Zawodowych
i Liceum Ogólnokształcące
w Sulkowicach
32-440 Sulkowice
ul. Szkolna 34
tel/fax (12) 273-20-08**

1 września 2003 r. rozpoczną naukę ko-
lejne oddziały szkół ponadgimnazjalnych.
Zespół Szkół Zawodowych i Liceum Ogól-
nokształcące w Sulkowicach już dziś przy-
gotowuje się do tego dnia, aby jak najle-
piej i jak liczniej przyjąć absolwentów gim-
nazjów. Proponujemy następujące możli-
wości kształcenia:

Liceum Ogólnokształcące (3 letnie) z
rozszerzeniem przedmiotów:

w kierunku humanistycznym – język polski
i historia

w kierunku przedmiotów ścisłych – mate-
matyka i informatyka

Technikum (4 letnie) w zawodach:

technik ekonomista

technik mechanik

technik mechanizacji rolnictwa

Liceum Profilowane (3 letnie) – profile:

zarządzanie informacją

kształtowanie środowiska

rolno – spożywczy

usługowo – gospodarczy

Zasadnicza Szkoła Zawodowa (2 lub 3
letnia) – w zawodach:

mechanik pojazdów samochodowych

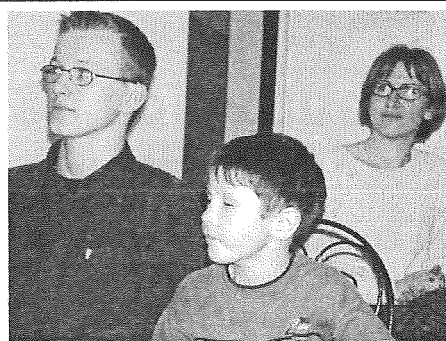
ślusarz

kowal

sprzedawca

stolarz

i inne



WARUNKI NAUKI

Zajęcia szkolne rozpoczynają się o godz. 8⁰⁰.
Dziennie uczniowie mają od 5 do 7 lekcji. Klaso-
pracownie przedmiotowe wyposażone są w no-
woczesny sprzęt dydaktyczny. Oprócz pracow-
ni ogólnokształcących Szkoła posiada 3 pracow-
nie przedmiotów zawodowych, 2 pracownie in-
formatyczne i pracownię multimedialną oraz 3
sale do prowadzenia zajęć z wychowania fizycz-
nego, tj. pełno-wymiarową salę gimnastyczną,
salę do aerobiku i siłownię. W Szkole jest bogato
wyposażona biblioteka z dostępem do internetu.

JĘZYKI OBCE

Nauczanie języków obcych w liceach i tech-
nikach odbywać się będzie w grupach między-
klasowych w zależności od zainteresowań ucznia
i stopnia opanowania języka. Uczeń wybiera
minimum 2 języki spośród następujących: an-
gielski, francuski, niemiecki, rosyjski i włoski,
deklarując poziom początkowy lub zaawanso-
wany będący kontynuacją języka nauczanego w
okresie nauki w gimnazjum.

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

Z wyjątkiem zawodów stolarz i sprzedawca,
dla wszystkich pozostałych zawodów zajęcia
praktyczne prowadzone są w Warsztatach szkol-
nych. Czas trwania zajęć nie przekracza 6 go-
dzin dziennie. Prócz podstawowych maszyn
i urządzeń Warsztaty wyposażone są w kompu-
terową pracownię techniczną oraz stację diagno-
styczną dla mechaniki pojazdowej. Daje to gwa-
rancję przygotowania absolwenta do egzaminu
kwalifikacyjnego zgodnie z wymaganymi stan-
dardami egzaminacyjnymi dla danego zawodu.

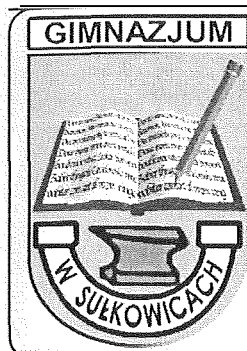
ZAJĘCIA POZALEKCYJNE

Bogaty, pozalekcyjny program wychowaw-
czo – dydaktyczny owocuje licznymi sukcesami
w konkursach, olimpiadach i zawodach. Każdy
może znaleźć dla siebie coś interesującego. Od
przedmiotowych kół zainteresowań, poprzez
działalność artystyczną w GALERII INTERNAT, kółko
fotograficzne, Spółdzielnię Uczniowską „EURO”,
Klub Europejski czy działalność charytatywną,
po sport amatorski i wyczynowy. Wszystkie
zajęcia odbywają się pod opieką wykwalifikowa-
nej kadry pedagogicznej. Do tradycji należą uro-
czystości szkolne jak Święto Szkoły czy poże-
gnania absolwentów, a także imprezy organizo-
wane przez młodzież jak studniówka, bal karna-
walowy, dzień wiosny czy dzień sportu.

**JEŚLI CHCESZ NAUCZYĆ SIĘ WIELE,
W MILEJ, PRZYJACIELSKIEJ ATMOSFE-
RZE – TO WŁĄCZ SIĘ DO NASZEJ SPO-
LECZNOŚCI SZKOLNEJ.** Nauczyciele,
Uczniowie i Pracownicy ZSZ i LO w Sulko-
wicach TO JEDNA WIELKA RODZINA!

Do zobaczenia!

Dyrektor Szkoły
mgr inż. Aleksandra Korpala



GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 26

„Nigdy nie jest za wiele dziękować”

(Kardynał Stefan Wyszyński)



nać jak ptak, ale kwiat nie zawsze wyda owoc, a śpiew ptaka milknie. I co pozostanie po tobie, bracie najmilszy! Zastanów się dziś, póki jeszcze czas!” (Kardynał Stefan Wyszyński)

Dlatego trwa gromadzenie środków na tablicę pamiątkową i sztandar, które mamy nadzieję na wiele lat zostaną dowodem naszej działalności. Znamy już artystów, którzy będą twórcami tablicy pamiątkowej, wiemy, że tworzą się pierwsze projekty, jest już wybrane miejsce na umieszczenie tablicy, i wreszcie są już pierwsze pieniądze i to wcale niemałe. Czas więc na pierwsze konkretne i bardzo gorące podziękowania. Święta Bożego Narodzenia dały okazję do podjęcia działań, dzięki którym pierwsze kwoty znalazły się na koncie „Patron”. Były to kartki świąteczne i ozdoby wykonane przez uczniów oraz programy kolędnicze, z którymi wędrowaliśmy po miejscowościach naszej gminy. Wszystkim, którzy pomogli nam w tych przedsięwzięciach, serdecznie dziękujemy.

Kartki świąteczne wykonane przez uczniów w swoich sklepach rozprowadzali: pp. Krystyna Magiera, Bożena Jabłońska, Halina Szczurek, Ewa i Wiesław Flejtuchowic. Dużą partię świątecznych kartek zakupił dla gminy pan burmistrz Józef Mardaus. Trafiły one z życzeniami do wielu instytucji nie tylko w naszej gminie. Kartki rozprowadzały również osoby prywatne, wśród nich panie Danuta Chodnik – sołtys Harbutowic, Maria Sadzik, Kinga Sadzik oraz nauczyciele gimnazjum; ozdobne hafty wykonały uczennice i uczniowie klas: IIIc, III b, III d, II f, II e, I e pod opieką nauczycielki matematyki pani Barbary Biel.

Ze świętami związany był kiermasz ozdób zorganizowany w Rudniku. Wszystkim, którzy wykonali, zorganizowali i byli w ten bardzo mroźny niedzielny poranek przy kiermaszu należą się podziękowania.

Niezwykłe doświadczenie spotkało uczniów i nauczycieli, którzy 28, 29 i 30 grudnia udali się z kolędą do mieszkańców Sułkowic i Biertowic. Mimo mało sprzyjających warunków atmosferycznych, które przerzedzały szeregi kolędników, dzielnie wywiązywali się z przyjętego zobowiązania. Pragnę nadmienić, iż byli to ochotnicy z klas I a, II c, II b, oraz Biertowice II c. Wszystkim mieszkań-

com, którzy tak serdecznie przyjęli kolędników, składam gorące podziękowanie, uczniom za wysiłek, nauczycielom za opiekę; rekordowa kwota 2 700 zł zebrana po kolędzie to dokładnie 57% kosztów tablicy pamiątkowej.

Nasze akcje zbierania pieniędzy będą trwałe. Serdecznie dziękując dotychczasowym darczyńcom i młodzieży oraz nauczycielom zaangażowanym w pracę, gorąco proszę o dalsze zrozumienie i pomoc.

Nasze marzenia są śmiałe, pragniemy, aby wraz z nadaniem imienia szkoła otrzymała sztandar. Wydatek to ogromny, ale zapal nie mniejszy, wierzymy więc, że marzenia się spełnią.

Na pierwszej kolumnie przedstawiamy wizerunek kardynała Stefana Wyszyńskiego z pamiątkowym nadrukiem okolicznościowym, którego przeznaczenie niech na razie pozostanie tajemnicą.

Cztery tysiące takich obrazków ufundował dla nas ks. Jan Nowak – Proboszcz Parafii Sułkowice.

Serdeczne Bóg zapłać!

Dyrektor Gimnazjum
Krystyna Sosin



Wielkie ideały są błogosławieństwem dla świata, bo ideal nawet trudny do osiągnięcia ciągle nęci, ciągle pobudza do nowych prób.

Kardynał Stefan Wyszyński

Pamiątka wsparcia finansowego prac związanych z nadaniem imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla Gimnazjum w Sułkowicach

związane z pozyskiwaniem środków finansowych potrzebnych na ten cel.

Zalęczy nam przede wszystkim, abyśmy sami poczuli się odpowiedzialni również za materialną stronę tego wielkiego dzieła. Nie chcemy tylko czekać na sponsorów, pragniemy, by na ile to możliwe, społeczność szkolna była twórcą, a przynajmniej miała udział we wszystkim, co związane będzie z chwilą nadania imienia szkole. Bo przecież „Można przejść przez życie jak kwiat, można przefru-

NA SPRAWDZIANIE

Nauczyciel geografii
Kontroluje jak potrafi.
Gdy przyłapie na ściąganiu,
To po wstępnym przesłuchaniu
Stawia pały bez wahania
Zniechęcając do ściągania.
Ktoś po klasie ciągle lata,
Zaraz będzie niezła draka.
„Malinowski, do tablicy”!
„Coś ty taki bladolicy”?
„Nic, nic, panie profesorze...”
„Gdzie leży Śródziemne Morze?”
Cisza. Szepcze wreszcie Kamil,
Co niejeden test zawałił:
„Na południu Europy”
Arek pyta: „Jakiej ropy?!”
I już pełno wesołości...
„Kamil, policz ci kości!”
Grozí pod nosem ofiara.
Pozostaje tylko wiara,
Że do końca tortur blisko.
Uff! Już dzwonek! Koniec! Wszystko!
Jeszcze jedno krótkie zdanie:
„Żegnaj, panowie i panie!”

Sylvia Bobel kl. I f

MOJA EUROPA

Co mój region, moja gmina może wnieść do Unii Europejskiej

Krakowskie stowarzyszenie „Willa Decjusza” realizowało w powiecie myślenickim program „Moja Europa”. Był on skierowany do uczniów szkół średnich. Ponieważ z autopsji wiem, że przedsięwzięcia firmowane przez „Willę” są najwyższej próby - poprosiłam, aby mogli brać w nich udział uczniowie naszego gimnazjum.

Uczestnicy programu mieli za zadanie napisać esej lub namalować plakat. Wspólnym tematem było wejście Polski do Unii Europejskiej. Wpłynęło 67 prac literackich.

Uczennica klasy II d **Jadwiga Marek** zajęła III miejsce. Fakt ten cieszy tym bardziej, że wymagającym jurorem była dr Bożena Gierat - pracownik naukowy UJ.

Również prace plastyczne naszych uczniów zyskały uznanie. Uczennica klasy IIIa **Katarzyna Jabłońska** zajęła III miejsce, a **Aneta Ostafin** z IIa uzyskała wyróżnienie.

Halina Koziol, Jan Socha

Nazywam się Jadwiga Marek i mieszkam w małym miasteczku Sulkowice. Ta malownicza miejscowość położona jest w południowej części województwa małopolskiego, wśród łagodnie połażonych wzgórz Pogórza Wielickiego i Beskidu Średniego. Pradawna ziemia Sulkowic sięga początkami XII wieku. Na tych prastarych obszarach znajduje się wiele zabytków architektury oraz pomników będących świadkami dawnych dziejów. Od Krakowa miejscowość ta oddalona jest o ok. 34 kilometry, a prawa miejskie posiada od 1969. W herbie mojego miasta jest podkowa, kowadło i młotek na tle świerka- symbolu naszych pięknych lasów.

Myślę, że moja gmina do Unii Europejskiej może wnieść niepowtarzalną tradycję kowalstwa artystycznego. Jest to największy atrybut Sulkowic znany na całą Polskę. Dla mojego

dziadka jak i wielu kowali praca w kuźni znaczyła tyle co życie. Bez niej kowale nie produkowaliby tylu tych wspaniałych rzeczy. Wyrabiano między innymi narzędzia, np. kilofy, siekiery, młotki, obcegi, kombinerki oraz narzędzia rolnicze. W ramach kowalstwa artystycznego produkowano ozdobne klamki, bramy, ogrodzenia, okucia do pieców kaflowych, świeczniki, kwietniki itp. Obecnie tradycję tę podtrzymują działające na terenie naszej gminy zakłady przemysłowe. Sulkowice są też tym rejonem Polski, gdzie jest czyste powietrze i nieskażona gleba. To zasługa lasów, które zajmują dużą część powierzchni tej gminy. Dlatego nie znam osoby z mojego miasteczka, która by wolnych chwil nie spędzała na łonie natury. Sulowickie lasy obfitują również w grzyby i borówki. Można też tu spotkać dzikie zwierzęta jak np. sarny, jelenie, dziki, zające i lisy. Często je widuję (poza dzikami), gdyż mój dom położony jest blisko lasu. Natomiast najmilej pospacerować jest tu w okresie jesieni, wtedy lasy Dalin czy Ptasznicy mienią się tysiącami kolorów. Na terenie Sulkowic znajduje się rezerwat przyrody „Gościbia”, w którym mieszczą się dwa duże zbiorniki, z których wodę czerpie miasteczko i okoliczne wsie. W lasach Dalina znajduje się mało znany pomnik przyrody zwany „Diabelskim Kamieniem”. Legenda głosi, iż diabeł chcąc zburzyć klasztor i kościół Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej niósł ogromny kamień, który w polowie drogi z nieznanymi dotąd powodów zgubił. Skala ta spoczywa w lasach Dalina po dzień dzisiejszy.

Myślę, że wejście Polski do Unii Europejskiej daje wielkie możliwości całemu krajowi. Jestem także przekonana, że Polacy będący świadkami swojego dziedzictwa kulturowego i obyczajowego nie będą czuli się gorsi od innych państw członkowskich.

Jadwiga Marek

WIGILIJNA ROZMOWA Z MAKSEM

Tego dnia nie zapomnę do końca życia. 24 XII 2002r. po spożytej kolacji wigilijnej, rozpakowaniu prezentów i odśpiewaniu kolęd jak zwykle udałam się do moich psiaków. Jeden z nich, Sabaka, słodko spał, a drugi, Maks, przyglądał się smakolymkowi, który trzymałam w ręku (był to oplątek). Podbiegł do mnie i zaczął skakać w górę, aby go dostać. Gdy już otrzymał smakolymk, wycofał się i schował w budzie. Już miałam wracać do domu, ale przez chwilę wydawało mi się, że ktoś mnie wola. Przez głowę przeleciała mi myśl: „To może być Maks”, ale zdałam sobie sprawę, że to przecież niemożliwe i oddaliłam się od budy. Lecz głos się nasilił i stał się bardzo donośny. Odwróciłam głowę i o mało nie zemdlalam. Maks wołał mnie ludzkim głosem! Na początku zdębiałam - sen czy nie? A psiak zaczął krzyczeć, abym do niego podeszła. Byłam tak ciekawa dalszego przebiegu sytuacji, że uległam nawoływaniom. Czulałam się jak skuta kajdanami. Maks wpatrywał się we mnie. Ta cisza zaczęła mnie denerwować. „Czego chciałeś wołając mnie tutaj?” Maks nadal nic nie mówił. Postanowiłam odejść, lecz Maks nareszcie zaczął mówić. Rozpoczął od tego, że dobrze mu w naszej rodzinie. Coś niewytłumaczalnego stało się ze mną. Zobaczyłam obrazy z jego życia: przybycie do naszej rodziny, potrącenie go przez samochód... Spytalam, jak to możliwe, że rozmawia ze mną ludzkim głosem, a on odpowiedział: „W wigilię Bożego Narodzenia wszystko jest możliwe”, po czym kazał mi się złapać jego uszu. Wtedy unieśliśmy się w górę i zaczęliśmy latać nad pobliskimi miasteczkami. Po wylądowaniu spytałam jeszcze o największe marzenie Maksa. Odpowiedział, że to spacer po lesie. Wróciłam do domu. Długo myślałam o tym niezwykłym wydarzeniu. Nazajutrz tata poszedł z psami na spacer do lasu. Byłam szczęśliwa, że spełniło się marzenie Maksa

Wszystkim życzę, aby przeżyli choć raz to co ja!

Kamila Bylica, I k

Z kolędą na sztandar

W dniach 27XII-29.XII 2002r. na terenie gminy Sulkowice uczniowie klas Ia, Ie, Iib, IIc, IIe Gimnazjum odwiedzali domy tutejszych mieszkańców. Celem tych wizyt było zebranie funduszy na tablicę pamiątkową i sztandar dla Gimnazjum, któremu nadane zostanie imię kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przedstawialiśmy krótką scenkę o Herodzie oraz o Narodzeniu Pańskim. Mieszkańcy naszej gminy bardzo chętnie nasprzymiowali. Atmosfera w czasie tych krótkich występów była wspaniała (co widać na zdjęciu). Naszemu przedsięwzięciu nie przeszkadzał nawet mróz. Podobałiśmy się nie tylko dzieciom, ale również dorosłym. Okazało się, że ten staropolski zwyczaj zachował się do dziś, z czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni.

Karolina Moskal, kl. II b



SPOTKANIE Z REŻYSEREM

Polska kinematografia dopiero niedawno zaczęła się rozwijać, w przeciwieństwie do USA, które produkują najlepsze i najdroższe na świecie filmy. „Quo Vadis” Jerzego Kawalerowicza był pierwszym filmem, do produkcji którego użyto animacji komputerowej. Kosztował 4,5 mln złotych. Tego wszystkiego, a także wielu innych rzeczy dowiedzieliśmy się na spotkaniu.

Dnia 7 stycznia gimnazjaliści klas trzecich tłumnie pomaszzerowali na świetlicę szkolną, gdzie miało się odbyć spotkanie z reżyserem **Bogusławem Gornatem**. Wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy, aż zacznie się wykład na temat sztuki kinowej, która fascynuje wielu z nas. Opowiadanie o filmie poprzedzone było kadrami z planu zdjęciowego. Po kolei poznaliśmy etapy powstawania filmu. Jak się okazało to wcale nie jest takie proste. Jedno małe ujęcie składa się z 24 klatek filmowych poruszających się ze znaczną szybkością. Ciekawostką dla nas było to, że oko ludzkie nie jest w stanie zauważyć zmiany pojedynczych klatek, a oko muchy tak! Mieliśmy również okazję zobaczyć jak wygląda "klaps" czyli przyrząd dający znak do uruchomienia kamery.

Szczerze mówiąc nie spodziewałam się tak interesujących zajęć. Sprawily one, że jeszcze bardziej chcę pogłębić swoją wiedzę o X muzyce. To wszystko dlatego, że pan Gornat potrafił szybko nawiązać z nam kontakt i pozwolił nam brać udział w dyskusji. Poza tym jest to człowiek z dużym poczuciem humoru co ceni sobie wielu młodych ludzi.

Cieszę się niesłychanie, że mogłam wziąć udział w tym spotkaniu, ponieważ dowiedziałam się wielu nowych rzeczy na temat filmu i kina. Z pewnością długo tego nie zapomnę, a do mojej kolekcji trafił kolejny autograf.

Oby takie spotkania odbywały się częściej!!!

Justyna Malina, kl. III e

DZIĘKUJEMY!

Rodzicom uczniów z klas III a i I c za zakupienie żaluzji do okien pracowni polonistycznej, a panom Wiesławowi Malinie i Tadeuszowi Włochowi za zamontowanie.

Panu Janowi Sarzyńskiemu za adaptację, odnowienie i przystosowanie skrzynki pocztowej na skrzynkę skarg, wniosków i postulatów dla naszych koleżanek i kolegów.

Panu Edwardowi Dunajowi chłopcy z klasy I dziękują za przeprowadzenie międzyklasowych rozgrywek w halową piłkę nożną. A uczennice i uczniowie innych klas proszą, aby także o nich pamiętano.

Sekcja Redakcyjna



RECEPTA NA DOBRE WYNIKI

Nie ma przepisu na dobre wyniki w nauce. Dla każdego ucznia sposób uczenia się jest inny. Zależy to od jego zdolności, umiejętności opanowania materiału i możliwości. To, co jednym może pomagać, innych rozdrażnia, dekoncentruje, wpływa na dobry lub zły nastrój. Uczniowie wszechstronnie uzdolnieni, o większym poziomie intelektualnym, uczą się zdecydowanie szybciej. Potrafią, w sposób błyskawiczny, opanować wiedzę przekazaną im na lekcjach. Mniej uzdolnionym, opanowanie materiału przechodzi trudniej, wymaga systematycznego uczenia się, wkuwania, a nawet korzystania ze ściąg. Pomijając oczywiście tych, którzy w ogóle nic się nie uczą.

Ważną rolę w nauce odgrywiają zdolności i zainteresowania. Dla uczniów mających predyspozycje do przedmiotów ścisłych, rozwiązanie zadań matematycznych czy fizycznych nie stanowi problemu. Wystarczy im tylko znajomość podstawowych zasad i reguł. W przeciwieństwie do uczniów uzdolnionych humanistycznie, którym rozwiązanie zadania matematycznego przysparza wiele trudności. I odwrotnie. Humanista bez problemu napisze wypracowanie lub przyswoi sobie daty historyczne.

Dla dobrych uczniów poprzeczka stawiana przez grono pedagogiczne jest coraz wyższe. Aby uzyskać ocenę celującą muszą rozszerzać swoją wiedzę, w większym zakresie aniżeli przewiduje to program. Zmuszeni są do ciągłego pogłębiania zasobu wiadomości, do korzystania z dodatkowych źródeł niż podręczniki szkolne. To wszystko jest czasochłonne - szperanie w bibliotekach, różnych publikacjach, czasopiśmie, coraz częstsze sięganie do internetu.

Uczniowie, którzy wytrwale zdobywają wiedzę, przyczyniają się do podniesienia poziomu intelektualnego, a w przyszłości mają szansę uzyskania sukcesów zawodowych.

Gimnazjalista (najlepsza uczennica IIIk)

KONKURSY

W styczniu odbyły się szkolne eliminacje konkursów z kilku przedmiotów. Uczestniczyła w nich liczna młodzież z naszego Gimnazjum. Podajemy nazwiska najlepszych z poszczególnych przedmiotów w szkolnych eliminacjach.

Chemia

Z chemicznymi problemami 14.01.2003 zmagало się 34 uczestników, z czego do etapu rejonowego zakwalifikowali się: Pelc Marek IIIc, Gaura Aneta IIIg, Bochenek Aneta IIIa, Sarzyńska Aneta IIIh.

Fizyka

Zadania z fizyki rozwiązywało 9 stycznia 2003 roku 18 uczniów Gimnazjum. Największą liczbę punktów uzyskali: Krzysztof Profic IIIa, Krzysztof Ptak IIIc, Iwona Koziółek IIIk. Informacje o zakwalifikowaniu się do dalszych eliminacji zostanie podana na stronie internetowej organizatorów 25.01.2003.

Historia

Dnia 13.01.2003 odbył się etap szkolny I Małopolskiego Konkursu Historycznego dla Gimnazjalistów „Polska Piastów na tle wydarzeń historii powszechnej średniowiecza”. Udział w nim wzięło 15 uczniów. Najlepsze wyniki uzyskali: Maria Wydrzyńska IIIe, Patrycja Starzec IIIa, Agnieszka Szewczyk IIIh, Monika Widlarz IIIg, Anna Profic IIIc.

Matematyka

Już po raz drugi uczniowie naszego Gimnazjum wzięli udział w Małopolskim Konkursie Matematycznym dla Gimnazjalistów. W ciągu 90 minut 38 uczniów rozwiązywało 5 niebanalnych zadań. Najlepsze wyniki osiągnęli: Sarzyńska Aneta IIIh, Pelc Marek IIIc, Ptak Krzysztof IIIc.

Wszystkim biorącym udział w konkursach życzymy dalszych sukcesów i obiecujemy, że będziemy informować czytelników o waszych wszystkich osiągnięciach.

Sekcja Redakcyjna

Poniżej zdjęcie z konkursu fizycznego.

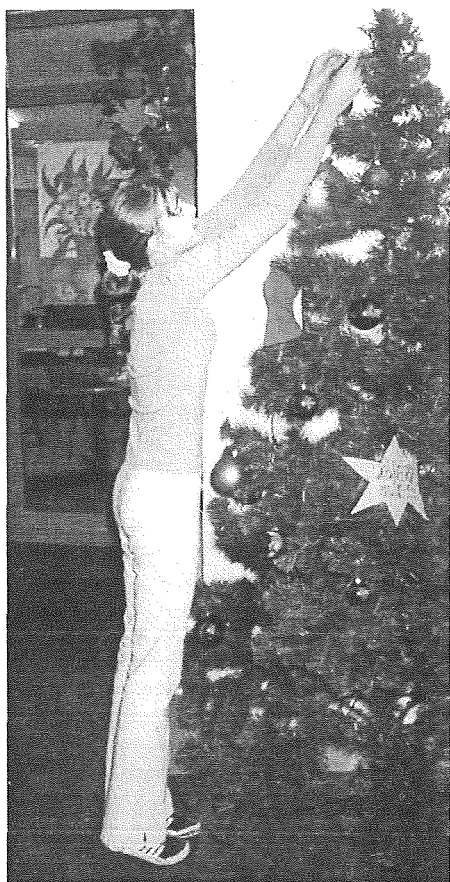


POMÓŻMY W NIESZCZĘŚCIU

Pod takim hasłem odbyły się w Gimnazjum 7.01, 8.01 i 14.01 dyskoteki, które godząc przyjemne z pożytecznym pozwoliły zebrać kwotę 516,56 zł, którą w całości przeznaczyliśmy dla chorego kolegi z naszej gminy.

Samorząd Uczniowski

Gimnazjalne wydarzenia w obiektywie



Choinka SU



Przed kulinarnym kunsztem pani Gieni nawet diabeł klęka.



Pani Ewa chyba pierwszy raz w życiu pozwoliła się diabłu zapędzić w (kozi) róg.

DYSKOTEKA

Dziś w mej szkole jest wesoło,
Dziś w mej szkole wielki szal,
Wszyscy stroje obmyślają,
Na dyskotekę ruszają.

Śpiewać, tańczyć każdy może
Przy wybranym swym utworze.
Więc dziewczęta i chłopaki
Odstawcie pełne książek
I kłopotów swe plecaki.

Niech muzyka z płyt płynąca
W rytmie rocka, pop czy dence
Pogłębi w nas gimnazjalną więź!

Jolanta Romaniuk, kl. III b

Redagują

Karolina Moskal – redaktor naczelny
Justyna Malina
Karolina Obst
Magdalena Ziembła
Zofia Kurowska (opieka pedagogiczna
i fotografii)
Stefan Bochenek (układ i korekta)



Nasza woźna pani Krysia - nieugięty wróg nawet najdrobniejszego pyłku na podłodze (o naszych niepucowanych butach nie wspominając).

Ale to także uosobienie dobroci, więc św. Mikołaj też ją odwiedził.

Przepraszamy

W poprzednim numerze „Gimnazjalisty” Jola i Magda w reportażu pt. „Czy ktoś może wie, gdzie jesteśmy?” pominęły następujący fakt:

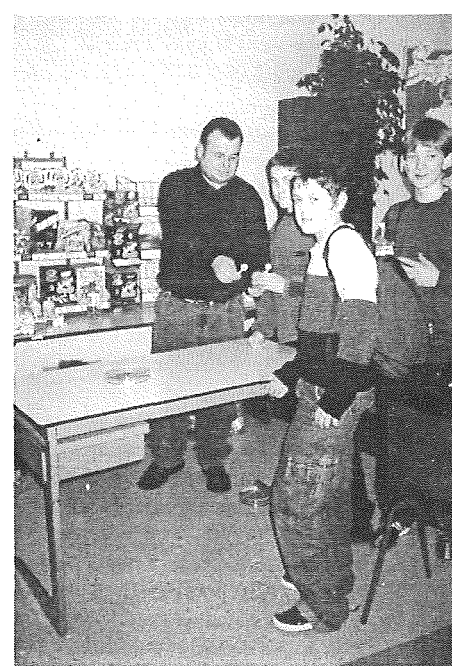
Miły psiak nie był uwiązany na krótkim łańcuchu! Łasząc się do nich, kołował i sam sobie go skrócił. Jak każde małe zwierzątko chętnie przyjmuje od obcych pożywienie, wystarczy pojechać do zoo, by się o tym przekonać.

Panią właścicielką pieska bardzo przepraszamy.

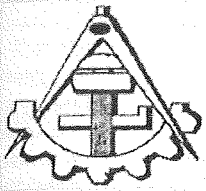
Sekcja Redakcyjna

Od korekty

Właścicielkę pieska znam od kilkadziesiąt lat i zaręczam, że lubi zwierzęta i traktuje je po ludzku.



W Gimnazjum z powodzeniem funkcjonuje sklepik.



GAZETKA

ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W SUŁKOWICACH

Nr 13

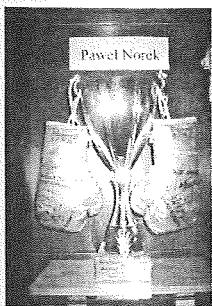
„Dar serca”

Tuż po Nowym Roku, 2 stycznia 2003, nauczyciele i przyjaciele ZSZiLO w Sułkowicach spotkali się w Galerii INTERNAT na kolejnej imprezie związanej z procedurą nadania Liceum Ogólnokształcącemu imienia św. Jana Kantego. Po noworocznym toaście wniesionym przez Dyrektora Szkoły panią Aleksandrę Korpala uczestnicy mogli nabyć cegiełki na koszty związane z nadaniem imienia, które były także rozprowadzane w grudniu.

Gwoździem programu stało się losowanie wśród nabywców cegiełek obrazu pani Bożeny Siewargi „Jesienny sad”. Szczęśliwym lossem okazał się los kupiony przez pana burmistrza Józefa Mardausa, który przekazał wygrany obraz do licytacji. Trwała ona dość długo, a ostatecznie właścicielami pracy zostali państwo Bieleccy. Dzięki sprzedaży cegiełek i licytacji konto Komitetu Organizacyjnego nadania imienia św. Jana Kantego wzbogaciło się o 1000 zł, co w znacznej części pokryje koszty przygotowania tablicy pamiątkowej. Warto tu zaznaczyć, że sponsorem odlania tej tablicy jest właściciel firmy EDEXPOL, pan Edward Garbień.

Na imprezie noworocznej pojawił się też nowy sponsor – państwo Bieleccy zaofiarowali bezpłatną obsługę fotograficzną całego przedsięwzięcia.

Urszula Woźnik-Batko



Złote Rękawice Pawła Norka – ucznia klasy III Liceum Me- chanicznego

Z dumą informuję, że uczeń klasy III LM Paweł Norek jest bokserem krakowskiej Wisły. W grudniu 2002 roku wziął udział w XXII Międzynarodowym Turnieju „O Złotą Rękawicę Wisły”. Spośród juniorów to on zarobił największe wrażenie, wygrał turniej i zdobył najcenniejszą nagrodę – złote rękawice ufundowane przez Dariusza Michalczewskiego.

Ewa Rylewicz



Goście spotkania w Galerii Internat 2 stycznia 2003. Na pierwszym planie prof. Kazimierz Jaracz z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, burmistrz Józef Mardaus



Goście w Galerii Internat w czasie spotkania na imprezie związanej z procedurą nadania Liceum Ogólnokształcącemu imienia św. Jana Kantego w dniu 2 stycznia 2003

Uczennice III LF w czasie zabawy w domu dziecka w Sieborowicach



PODARUJ DZIECIOM UŚMIECH

Jedną z ważniejszych form aktywności uczniów Liceum i Technikum Ekonomicznego jest akcja charytatywna na rzecz wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Sieborowicach. Działalność tę zapoczątkowała w 1995 roku klasa, której wychowawczynią była pani mgr Janina Grabowska. Sieborowice zostały wybrane dlatego, że pomysłodawczyni słusznie uznała, iż dom dziecka zlokalizowany na wsi, rzadziej bywa zauważany i jest trudniej dostępny dla sponsorów. Zanim klasa ukończyła szkołę odwiedziła sieborowickie dzieci trzykrotnie. Po niej działalność przejęła klasa LF, która rozpoczęła naukę w roku 1997 pod moją opieką wychowawczą. Z czasem włączyły się w działalność inne klasy ekonomiczne.

Już w październiku każdego roku szkolnego ogłoszona bywa zbiórka pieniędzy oraz darów rzeczowych wśród uczniów i pracowników całego Zespołu Szkół. Spotyka się ona z uznaniem i żywą reakcją nie tylko wśród młodzieży, ale także z poparciem i osobistym wsparciem pani dyrektor A. Korpala i nauczycieli. Na początku grudnia uczennice segregują otrzymane dary, za uzyskane pieniądze kupują słodycze, artykuły szkolne, kosmetyki i drobne upominki. Gdy przygotowane paczki wyglądają atrakcyjnie i kolorowo wyjeżdżamy do Sieborowic. Jak każda wieloletnia tradycja, tak i nasza ulega pewnym modyfikacjom. W poprzednim roku szkolnym po raz pierwszy dom

dziecka odwiedziła klasa III E, której wychowawczynią jest pani mgr Maria Karaś. Prócz darów rzeczowych uczennice przygotowały gry i zabawy. Szczególnie udało się im zabawa wzorowana na popularnym programie telewizyjnym Śpiewające fortepiany, podczas której rozśpiewały się obie strony i nawiązały ze sobą przyjacielski, bliski kontakt. trudno było się rozstać po tak udanym spotkaniu,

PODARUJ...

toteż dziewczęta obiecały, że wkrótce przyjadą znowu. Tak też się stało, znalazły się tam 19 grudnia 2002 roku już jako klasa III LE czytelnice z wychowawczynią oraz

z grupami reprezentującymi klasy IV LE i ITE i ich wychowawczyniami: panią mgr Urszulą Woźnik-Batko i ze mną. Tym razem, oprócz prezentów, młodzież przygotowała Jasełkę dla dzieci. Bohaterami inscenizacji były między innymi zwierzęta, kwiaty i muchomor. Młodzież przygotowała sobie pomysłów i atrakcyjnych kostiumów. Jasełka bardzo się dzieciom spodobały, maluchy oglądały z otwartymi buziakami. Po przedstawieniu wielkim powodzeniem cieszył się kapelusznik muchomor, stróż wilka i żabki, a największą atrakcją były migoczące, czerwone różki diabełka, stąd wiemy już jaka zabawka w przyszłorocznej mikołajkowej paczce ucieszy najmłodszych wychowanków. Potem były wspólne zabawy i znowu jak zwykle było miło i przyjemnie.

W tym miejscu pragnę złożyć serdeczne podziękowania za włączenie się w naszą akcję poprzez duże wsparcie finansowe pracownikom Inspektoratu PZU S. A. w Myślenicach oraz pracownikom Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie, Oddział w Sułkowicach. W tych instytucjach uczniowie klasy IV LE odbywali praktykę zawodową i na nie rozeszrzyli naszą akcję, do której pracownicy odnieśli się życzliwie.

Spotkania młodzieży szkolnej z wychowankami domu dziecka przynoszą same korzyści, nasi uczniowie uczą się wrażliwości i altruizmu, a od siebie dają wiele ciepłych uczuć i „zarażają” własną radością życia dzieci, które tych wartości bardzo potrzebują.

Ewa Rylewicz



Uczennice III LF z dziećmi w domu dziecka w Sieborowicach



Klasa I LF – wyjazd do Sieborowic z paczkami dla dzieci z domu dziecka

POMÓŻMY ZWIERZĘTOM PRZETRWAĆ ZIMĘ

Zima jest szczególnie trudnym okresem dla zwierząt, zarówno domowych jak i leśnych. Musimy pamiętać, że „zwierzę jako istota żyjąca, zdolne jest do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” - tak mówi ustawa o ochronie zwierząt. Naszym prawnym obowiązkiem jest także opieka nad bezdomnymi psami i kotami. Musimy dbać o ich dokarmianie oraz o zapewnienie im w miarę możliwości bezpiecznego przezimowania (zabezpieczenie schronienia przed deszczem, śniegiem i mrozem). Trószczy się także o zwierzęta leśne, które w porze zimowej potrzebują naszej opieki. Możemy je dokarmiać sianem (sarny), żołądkami (dziki), zbożem (ptaki). Każdy z nas może pomóc nawet w małym stopniu.

Szczególnie zimą naszej pomocy potrzebują ptaki. Zaglądają zmarznięte do naszych okien, pokonując pod wpływem głodu barierę strachu. Czekają na kęs słoniny, okruchy chleba. Tymczasem coraz rzadziej możemy gdzieś zobaczyć karmniki. Starajmy się zakładać jak najczęściej karmików dla ptaków i nie tylko przed domami, ale także przed szkołami i przedszkolami. Musimy pamiętać, że istnieją dwie zasadnicze grupy ptaków: owadożerne (np. sikorki, dzięcioły), które lubią tłuszcz i nasiona roślin oleistych np. słonecznik oraz ziarnojady (np. wróble, dzwońce, szczygły, czyże, zięby), które żywią się ziarnami zbóż. Sikorkom najlepiej zaserwować lój wołowy, który nie psuje się szybko. Można zrobić dla nich kule tłuszczowe, które formuje się ze stopionego smalcu, do którego dorzuca się słonecznik, len, mak, proso, orzechy. Kulkę umieszczamy w siateczce lub woreczku z otworkami i zawieszamy na sznurku długości 40 – 50 cm. Wróblom i innym ziarnojadom możemy wysypywać słonecznik, płatki zbożowe, kasze, otręby, okruszki chleba.

Pamiętajmy również o ważnych zasadach dotyczących dokarmiania:

karmić należy systematycznie, ponieważ zwierzęta przyzwyczajają się do miejsca gdzie

otrzymują karmę i czasem słabsze mogą paść przy pustym karmniku;

karma musi być sucha, nie zepsuta, bez soli i przypraw;

karmniki muszą być w miejscach bezpiecznych, mają zabezpieczać karmę przed zmoczeniem i zwianiem, powinny być stabilnie umocowane w miejscach gdzie nie ma dużego ruchu i gdzie nie będą się czaić drapieżniki.

Kto chciałby zadbać o noclegownie dla ptaków może skonstruować budkę. Powinna być z desek grubości 2 cm, zapokostowanych, z daszkiem pokrytym papą aby nie przeciekał. Do budki należy wysypać garść trocin. Otwór wlotowy powinien mieć średnicę dla sikor – 3 cm, dla szpaków – 5 cm a umieszczony powinien być na wysokości 20 – 30 cm.

W naszej okolicy nie ma łabędzi ale będąc np. w Krakowie możemy pomóc przetrwać im zimą, dokarmiając je. Często jemy je mieszanką zbożową, odpadami z młócki, można też ugotować im ziemniaki, (w nieosolonej wodzie) marchewkę, brokuły, pory – najlepiej wysypywać je na brzeg rzeki. Bardzo ważne jest to abyśmy pamiętali aby nie dokarmiać łabędzi samym chlebem, gdyż ich organizmy nie są przystosowane do takiego pokarmu. Łabędzie nie trawia chleba, mają po nim zaburzenia trawienne, dostają owrzodzenia - po trzech miesiącach takiego dawkowania ptaki te są bardzo osłabione i padają. Chleb może być jedynie dodatkiem do innej karmy.

Kto chce dokładnie dopytać się czym i jak dokarmiać ptaki może skontaktować się z Małopolskim Towarzystwem Ornitologicznym tel. 422 22 64 lub może kierować zapytania na pocztę elektroniczną: mto@mto.most.org.pl.

Pamiętajmy o opiece nad naszymi małymi przyjaciółmi, byśmy wiosną mogli znów usłyszeć ich śpiew.

*Agnieszka Chodnik i Iwona Ciaputa
uczennice kl. I Liceum Profilowanego
w Sułkowicach
pod kierunkiem mgr Katarzyny Sitarz*

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wicedyrektor mgr Elżbieta Stopa (przewodnicząca Zespołu Redakcyjnego),
mgr Ewa Rylewicz, mgr Urszula Woźnik-Batko, mgr Katarzyna Sitarz,
Olga Regucka, Monika Łętocha, Monika Górkiewicz (grafika);
fotografie mgr Elżbieta Stopa i mgr inż. Jacek Bugajski

CZYM DLA CIEBIE, CZŁOWIEKA KOŃCA WIEKU, JEST WIARA I ROZUM?

„Kultura stanowi o wolności człowieka i dlatego jest dla niego koniecznością. Nie chcąc zrezygnować ze swego człowieczeństwa, człowiek musi ją dziedziczyć, tworzyć i pomnażać, zgadzać się na nią i buntować. [...]”

Dawniej, tradycyjnej kulturze wystarczyło być posłusznym, aby w zamian otrzymać gotowe, wypróbowane właściwie nieomylnie wzory odnoszenia się do siebie samego, do innych ludzi, do świata. Dziś ciężar ułożenia tych spraw spadł na jednostkę.”

Janusz Stanisław Pasierb, Światło i sól.

Słowa księdza profesora J. S. Pasierba wskazują, że człowiek nie istnieje poza kulturą, a oferuje mu ona tak wiele, iż musi wciąż dokonywać wyboru. Móc wybierać to być wolnym? Czy wolność to brak ograniczeń? Przeczytajmy co o tym sądzi Monika Łętocha uczennica Liceum Ekonomicznego, wyróżniona w 1998 roku w Drugiej Edycji Konkursu Literackiego dla Młodzieży Szkół Średnich zorganizowanego przez Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” zatytułowanego Duchowość człowieka końca wieku.

Ewa Rylewicz

W wyniku przeobrażeń ostatnich lat Polska odzyskała pełną suwerenność państwową i swobodę stanowienia o sobie. Zyskał ją każdy z nas. Strefy swobody i wolności poszerzają się z dnia na dzień i będą się nadal rozszerzać. Nie ma już zabronionych książek, filmów, czasopism, gazet, nie ma ograniczeń w działalności politycznej i gospodarczej, zniknęły ograniczenia w podróżowaniu i turystyce, także system szkolny ewoluuje w kierunku większej samodzielności ucznia w procesie kształcenia. Z otrzymanej swobody trzeba jednak umieć korzystać. Nie każda bowiem zakazana książka lub film są rzeczywiście dobre, nie każda działalność jest warta poparcia i nie wszystko na tym świecie warto zobaczyć, a z samodzielności kształcenia trzeba umieć wywieść rzeczywiste dobro. Rozszerzanie się wolności, a właściwie swobody wyboru i działania rodzi wzmożone zapotrzebowanie na wiedzę o tym, co jest dobre, a co złe.

Dla mnie wolność to możliwość samodzielnego wybierania sobie przyjaciół, chłopaka, samodzielnego decydowania o tym, co chcę w życiu robić nie jak było sto lat temu, że rodzice, czy stan społeczny dyktowali koleje życia. Wolność to bycie niezależnym i życie w zgodzie z sobą. Wolność to brak nalogów, jeśli palisz nie jesteś w pełni wolny. Wolność moim zdaniem to nie życie na pokaz np. chodzę do kościoła, bo muszę się pokazać. Muszę to nie jest słowo wyrażające wolność Ale! Wolność to życie z zasadami, kiedy to nie ludzie, nie „zewnętrzne warunki” mówią mi, co muszę robić, ale to, że sama o tym decyduję i mówię: dawno nie byłam w kościele, czuję potrzebę modlitwy, muszę iść do kościoła, bo sama chcę. Moje zasady mówią, że „muszę”, to jest dla mnie wolność. Wolność to dla mnie decyzje, ale

decyzje podjęte przeze mnie, a nie przez kogoś innego. Czuje się wolna, bo nie „należę” do nikogo, mogę wyrażać własne opinie, zdanie. Jestem wolna, bo potrafię sama myśleć. Dla wielu ludzi wolność oznacza, posiadać wszystko, móc wszystko wykonywać bez żadnych ograniczeń. Wolno nam wykonywać wiele rzeczy, ale czy są one właściwe? Głębiej się nad tym zastanawiając uważam, że należy robić to, co uważamy za właściwe, to co sprawia nam przyjemność i równocześnie nie wpływa źle na naszą psychikę i innych ludzi.

Wolność człowieka stanowi jakiś niezwykle element w przyrodzie. To ona decyduje, że człowiek jest jednostką w pełni suwerenną i autonomiczną, która bez reszty panuje nad tym, że czegoś chce. Wolność to także rzeczywistość, która może ulec degradacji. Człowiek w jakimś zakresie może zrzec się dobrowolnie lub niedobrowolnie własnej wolności, zamienić ją w „brudną plamę oliwy”. Uważam, że nigdy nie może jej w sobie zabić: zawsze będzie mógł ją powołać do życia.

Wolność dał mi Bóg, obdarzył mnie wolnością, ale nie oznacza to, że mogę przekraczać prawa Boże. Ani nie mogę działać dobrowolnie bez rozważania racji. Uważam, że to właśnie kierowanie się rozumem i bycie posłusznym Bogu udoskonala moją wolność. Im więcej rzeczy umiemy się wyrzec, tym bardziej jesteśmy wolni, tym silniejsza staje się nasza wiara. Stąd wielka rola umartwiania w kształtowaniu silnej woli. Jestem zdania, że kto umie opanować swoje złe skłonności, ten więcej z wolności korzysta.

Szczególnie ważna jest dla mnie wolność duchowa, której aż do ostatniego tchu nikt nie może mi odebrać. Ta wolność nadaje sens mojemu życiu. Sens ma dla mnie nie tylko życie czynne dające mi możliwość twórczego realizowania wartości i nie tylko wyrwanie się, które pozwala mi osiągnąć pełną drogę przeżywania piękna, sztuki lub natury. Sens to nawet życie w obozie koncentracyjnym. Cierpienie jest przecież nierozłączną częścią życia, tak samo jak los i śmierć.

Bez cierpienia i śmierci życie nie może osiągnąć pełni, wszędzie człowiek staje twarzą w twarz ze swoim losem i musi decydować, czy poprzez cierpienie osiągnie wielkość wewnętrzną. Dla mnie ważne jest zachowanie wolności duchowej, niezależności swojego „ja” od otoczenia.

Myślę, że człowiek swojej wolności wewnętrznej nie może utracić, ta jego wolność może jedynie ulec ograniczeniu, albo może się powiększyć, ale jedno i drugie będzie zależeć od nas samych i częściowo od naszego otoczenia.

Czym jest wolność? Jest to postępowanie zgodnie ze swoim rozumem szukającym prawdy i zgodnie ze swoją wolą szukającą dobra. To nie zachcianka, bo to oznacza brak ograniczeń. Tymczasem uważam, że wolność jest ograniczona miłością: dotąd mogę, dokąd nie krzywdzę siebie albo drugiego.

Monika Łętocha

„To warto zobaczyć, poznać!”

Panuje powszechne przekonanie, że obcowanie z kulturą wysoką to coś, co wiąże się z poważnymi wydatkami. O tym, że tak nie jest, przekonali się uczniowie klasy I technikum dla dorosłych w czasie wycieczki do Krakowa dnia 11 grudnia 2002 roku. W planie wycieczki były trzy punkty: zwiedzanie Starej Synagogi, oddziału Muzeum Historycznego prezentującego dzieje i kulturę Żydów, spacer po Kazimierzu oraz wykład wprowadzający w przedmiot historii sztuki. Wszystkie te atrakcje dostępne były całkiem bezpłatnie! Być może nie wszyscy wiedzą, że prawie każde krakowskie muzeum w jeden dzień tygodnia oferuje wstęp wolny.

Wielu przeżyć dostarczył uczestnikom wycieczki wykład pani Moniki Pleszyńskiej na temat „Drzwi rajskich” do baptisterium Horacego Lorenzo Ghibertiego. Na wykład przybyło bardzo wielu słuchaczy, zajęliśmy ostatnie wolne miejsca. Prelegentka przedstawiła w niezwykle interesujący sposób historię powstania dzieła, a następnie bardzo dokładnie zaprezentowała każdą z 10 kwater tworzących te monumentalne drzwi (5m wysokości i 3m szerokości), nad którymi artysta pracował 27 lat. Bardzo ciekawa jest scena stworzenia Ewy, która jest jakby upiorna, Bóg trzyma ją za rękę a drugą błogosławi. Adam i Ewa w tej scenie to piękne renesansowe akty wykorzystujące wiedzę anatomiczną. Postać Ewy wywodzi się z antycznego kształtu nereidy, wcześniej ten pomysł wykorzystano w średniowieczu w rzeźbie z Orvietto. Wykład odbywał się w zupełnej ciemności, co tworzyło niesamowity nastrój, był ilustrowany doskonale dobranymi i zaprezentowanymi zdjęciami. Zachęcamy wszystkich do udziału w tych wykładach, które odbywają się co miesiąc w środę w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie.

Urszula Woźnik-Batko

Z ostatniej chwili

KONCERT KOLĘD I PASTORAŁEK

Postać, bez której nie wyobrażamy sobie Świąt Bożego Narodzenia jest Maryja. Spotykamy Ją przez cały ten czas: 1 stycznia w uroczystości Bożej Rodzicielki Maryi, 6 stycznia w Trzech Króli, zaś święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Bożej Gromnicznej kończy okres Bożego Narodzenia.

Postać Maryi jest tematem wystawy „Śliczna Paniątka Jezusa zrodziła” zorganizowanej w Galerii Internat. Zgromadzone na niej ekspozycje prezentują różne przedstawienia Matki Bożej, zarówno te najbardziej znane, które odwołujemy w maryjnych sanktuariach, powielone w tysiącach reprodukcji, jak i te niepowtarzalne, będące indywidualną i często bardzo osobistą wizją artysty.

dokończenie na str. 22

Co każdy z nas powinien wiedzieć na temat AIDS?

Pierwszy dzień grudnia był światowym dniem walki z AIDS lecz nie tylko w grudniu powinniśmy pamiętać o tej chorobie ale przez cały rok. Jak każdy zapewne wie jest to jedna z najgroźniejszych obecnie chorób. Chciałybyśmy przytoczyć tu parę ważnych faktów dotyczących tej choroby. Dla większości będzie to na pewno tylko przypomnienie ale może znajdą się i tacy, którzy w zasadzie nic na ten temat nie wiedzą. Poniższe informacje pomogą uniknąć zakażenia AIDS oraz wykazać większą tolerancję w stosunku do chorych. Nie są to już tylko ludzie z podejrzanych środowisk, w dzisiejszych czasach potencjalnym chorym czy nosicielem może być każdy z nas. AIDS nie zarazimy się tak jak grypą czy anginą. Przy zachowaniu pewnych zasad pozwalających na uniknięcie zakażenia możemy tak samo żyć wśród ludzi chorych jak wśród zdrowych.

AIDS to nabyty zespół zaniku odporności, wywołany przez zakażenie wirusem HIV, który atakuje komórki naszego układu odpornościowego, powodując tym samym, że możemy umrzeć na każdą chorobę, którą normalnie potrafilibyśmy zważyć.

Do zakażenia dochodzi jedynie wtedy gdy nasza krew będzie miała kontakt z krwią lub nasieniem chorego, ponieważ tylko tu dochodzi do rozwoju wirusów.

Główne drogi zakażenia to zatem:

poprzez kontakty seksualne z osobą, która jest zakażona

poprzez używanie wspólnych igieł lub pobieranie narkotyku ze wspólnego naczynia od matki żyjącej z HIV, która może zakażić swe dziecko w trakcie ciąży, porodu lub podczas karmienia piersią

poprzez używanie wspólnej maszynki do golenia lub szczoteczki ze względu na to, że może się na nich znajdować krew nawet jeśli nie widać jej gołym okiem

poprzez kontakt z krwią chorego np. przy udzielaniu pierwszej pomocy; u dentysty, fryzjera czy kosmetyczki gdzie nie są zachowane odpowiednie warunki higieny (np. dentysta powinien za każdym razem zakładać nowe rękawiczki jednorazowe, woda do popłukania jamy ustnej powinna być świeżo nalana do nowego kubka – możemy tego żądać korzystając z usług)

przy przetaczaniu krwi (w Polsce nie stwierdzono żadnego przypadku)

przy pobieraniu krwi jeżeli nie używa się jednorazowych igieł i rękawiczek – jeżeli nie stać na to naszej Służby Zdrowia możemy sami, dla własnego bezpieczeństwa, zaopatrzyć się w te rzeczy i dla pewności wręczyć pielęgniarce przed pobraniem krwi.

Inne możliwości zakażenia (np. pracowników Służby Zdrowia od chorych) są niewielkie.

W normalnych, codziennych kontaktach (zawodowych i towarzyskich) nie ma ryzyka zarażenia się HIV. Mimo wieloletniej znajomości zespołu AIDS nie są znane medycznie żadne przypadki zakażenia przez kontakty domowe (wspólne sztućce, wspólna łazienka itp.) ani przez przypadkowe kontakty w miejscach publicznych (szkoły, baseny, praca).

Nie można zarazić się od psów i kotów. Badania epidemiologiczne i eksperymentalne nie dają podstaw do stwierdzenia, by zakażenie HIV mogło się szerzyć przez komary, pluskwy lub kleszcze.

HIV nie zakazimy się poprzez dotykanie drugiej osoby, podawanie ręki, ściskanie lub całowanie nowo poznanej osoby. Łzy drugiej osoby także nie spowodują zakażenia HIV. Ślina jako taka nie stanowi zagrożenia ale musimy wziąć pod uwagę, że w jamie ustnej mogą znajdować się mikrouszkodzenia, przez które do śliny przedostaną się drobne ilości krwi.

Nie można zakażać się wirusem poprzez pływanie w tym samym basenie, korzystanie ze wspólnej toalety, dzielenie się jedzeniem, wspólne korzystanie ze sztućców, naczyń, ręczników oraz książek.

Można bez obaw mieszkać w jednym mieszkaniu, domu lub razem pracować.

HIV nie przenosi się poprzez kaszel lub kichanie.

Wirus HIV nie przetrwa, jeśli długo jest wystawiony na działanie powietrza i innych czynników środowiska zewnętrznego. Poza organizmem niszczy go ciepło, wysychanie, mydło i woda, detergenty, środki odkażające. Kropla krwi, nasienia i innych płynów ustrojowych może teoretycznie spowodować pewne drobne ryzyko zakażenia. Ślady tego typu powinny więc być dokładnie zmyte.

Pamiętaj!

Patrząc na kogoś nie można od razu stwierdzić czy ta osoba jest zakażona HIV

Zawsze pytaj, czy sprzęt, którym będzie przekuwana twoja skóra został wysterylizowany

Rozmawiaj z dziećmi o HIV i AIDS - to ważne

Osoby zakażone HIV bądź AIDS potrzebują miłości i wsparcia w normalnych warunkach

Wszyscy ludzie zarażeni AIDS to ludzie nieszcześliwi i godni współczucia, potrzebujący troskliwej opieki, życzliwości i pomocy. Oczekują od nas zrozumienia i słów otuchy, a nietolerancja nie mówiąc już o aktach przemocy i agresji wobec nich i ich rodzin jest POSTAWĄ NIEGODNĄ UCZCIWEGO CZŁOWIEKA

Trzeba ten problem na spokojnie przemysleć i w sytuacji, w której trzeba będzie zająć stanowisko z pewnością zachowamy się GODNIE I PO LUDZKU.

OBCENIE AIDS JEST JESZCZE CHOROBA NIEULECZALNĄ

Gdzie szukać pomocy?

telefon zaufania-AIDS (0-22)628-03-36 pon.-pt.10-22

„Monar” - (0-22)628-41-46

„W” AIDS - (0-22)29-79-46 pon.-pt.15-19

Katarzyna Kania i Anna Wnęk - uczennice klasy I LO Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach, pod kierunkiem mgr Katarzyny Sitarz

Zespół Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcące w Sułkowicach

ul. Szkolna 34

32-440 Sułkowice

tel./fax (0-12) 27 32 008

e-mail: ZSZiLO@wp.pl

SZANSA DLA AMBITNYCH!

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
zawód: TECHNIK ADMINISTRACJI

Zajęcia rozpoczną się 10 lutego 2003 r.

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych i LO w Sułkowicach organizuje przyjęcia na pierwszy semestr 2-letniego Policealnego Studium Zawodowego dla Dorosłych w zawodzie technik administracji. W oparciu o zagadnienia z prawa i techniki informatycznych słuchacze przygotowujący będą do pracy w administracji państwowej i samorządowej.

Nauczane przedmioty to:

Prawo cywilne i administracyjne

Postępowanie administracyjne

Prawo finansów publicznych

Prawo gospodarcze, pracy i ubezpieczeń społecznych

Gospodarka i gospodarowanie

Zarys statystyki

Rachunkowość i analiza ekonomiczna

Socjologia i psychologia społeczna

Technika informacyjna

Organizacja pracy biurowej

Język angielski

Zajęcia odbywać się będą w trzy dni w tygodniu w godzinach od 14⁰⁰ do 19¹⁵. Cykl nauczania kończy się egzaminem z przygotowania zawodowego, a absolwenci otrzymują tytuł zawodowy: technik administracji.

Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły w dniach nauki szkolnej w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Tradycje c.k. Szkoły Kowalskiej w Sułkowicach od 1894 r.

KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK

Otwarcie wystawy towarzyszył występ młodzieży naszej szkoły: uczniowie klasy V TM zaprezentowali muzyczne aranżacje kilkudziesięciu kołęd, pojawił się gwiazdor z turoniem, aniołowie i pasterki śpiewały Panu. Przypomniano także zwyczaje i legendy, takie jak: ścinanie sadów, jasełka, strojenie niedźwiedziowej choinki.

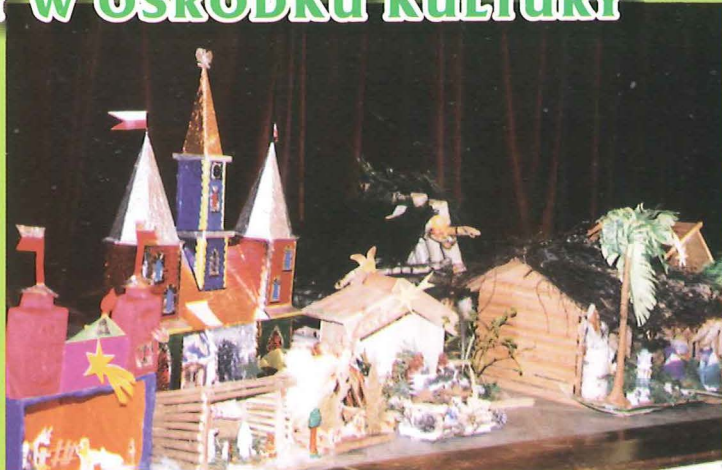
Urszula Woźnik Batko

Na 14 stronie zdjęcia z imprezy, które zrobił Stefan Bochenek.

ŚWIĄTECZNE KONKURSY W OŚRODKU KULTURY



fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan



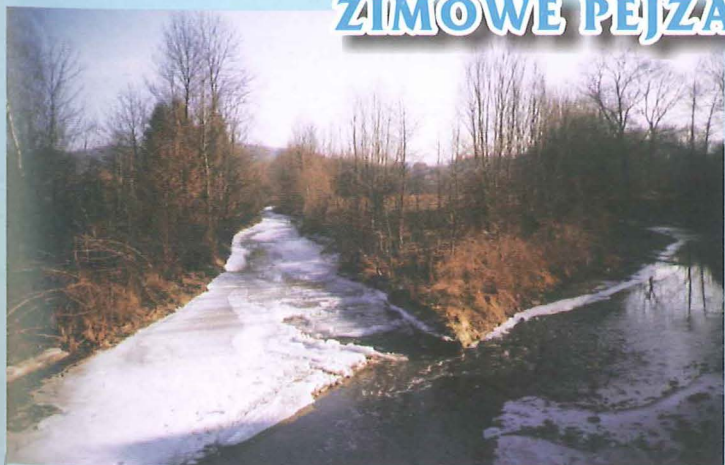
fol. Krzysztof Trojan



KLEZMER JAZZ BAND Andrzeja Moskala

fol. Krzysztof Trojan

ZIMOWE PEJZAŻE SUŁKOWIC



fol. Stefan Bochenek



fol. Stefan Bochenek



Ks. Kanonik Franciszek Bobel – proboszcz Lubnia



Lubień – kościół parafialny

fol. Stefan Bochenek



Grupa Apostolska z Harbutowic w Lubniu *fol. Stefan Bochenek*



JASEŁKA W OŚRODKU KULTURY

fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan



fol. Krzysztof Trojan